Nr. 28. Lwów, dnia 12. lipca 1918. **Rok L.**

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem postępowym“* i *„Gospodarstwem kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·—. Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:
Administracya ‚Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

S. R. R.

Ceny zasadnicze za buhaje rozpłodowe.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego odczuwa już od dłuższego czasu bardzo znaczne zmiejszenie się podaży buhajków rozpłodowych, mimo, iż takie zapotrzebowanie wywołane wskutek zniszczenia tych zwierząt wypadkami wojennymi stale wzrasta. Buhajki, które teraz hodowcy prywatni oferują do nabycia, nie odpowiadają w przeważnej części najskromniejszym wymaganiom stawianym dla przyszłych rozpłodników. Są to przeważnie sztuki marnie wyrośnięte, wadliwie zbudowane i właściwie do hodowli nie nadające się całkiem. Sztuki takie nawet przy nizkiej cenie zakupna wypadają bardzo drogo, ze względu na ich złą użyteczność.

Powodem takiego stanu są bez kwestyi trudne warunki wychowu, brak odpowiednich pasz, wysokie ceny tychże, zwłaszcza mleka i t. p.

Komitet c. k Gal. Towarzystwa Gospod. świadom tych wszystkich trudności, z jakiemi hodowla walczyć musi, pragnąc z jednej strony zapewnić sobie możność nabywania sztuk lepszych i do celów hodowlanych odpowiedniejszych, z drugiej zaś usunąć od hodowli sztuki zupełnie nie nadające się, postanowił ceny za młode buhajki rozpłodowe ustalić w pewnych granicach, zależnie od trudności i wysokich kosztów wychowu, i to w granicach takich, któreby zapewniły hodowcom nawet znaczne korzyści z tego działu gospodarstwa, o ile zdołają wychować buhajki rzeczywiście odpowiednie, a nie wadliwe, jak to obecnie w wielu wypadkach ma miejsce.

Za podstawę do obliczenia i wypośrodkowania cen za młode buhajki rozpłodowe wzięto ceny nabiału, potrzebnych odpowiednich pasz do wyżywienia cielęcia, następnie wartość cielęcia w dniu urodzenia się, koszta obsługi i inne drobne. Te wszystkie potrzeby obliczono w skali maksymalnej. Wiek buhajków, w którym one mogą być na cele Towarzystwa zakupywane, ustalono na 15 miesięcy. Ze względu na słabszy rozwój buhajków wskutek różnych nieuniknionych braków, byłoby pożądane, aby hodowcy przetrzymywali swoje buhajki do półtora roku, bo w tym czasie będą lepiej rozwinięte i łatwiej wytrzymają minimum wymagań, stawianych młodym rozpłodnikom, a przezto umożliwią osiągnięcie wyższych cen. Jest rzeczą pewną, że o ile byczka do chowu przeznaczymy od rodziców dobrze zbudowanych i użytecznych, chowając go przytem według przepisów prawdziwie hodowlanych, wychowamy sztukę zupełnie dobrą, łatwo odpowiadającą wszelkim stawianym wymaganiom. Tu jednak trzeba zachować wszelkie znane i uznane sposoby wychowu, dla tego rodzaju zwierząt. A więc trzeba mu zapewnić nietylko obfitą i odpowiednią karmę, ale musi się dostarczyć młodemu organizmowi wiele świeżego powietrza i ruchu i to ruchu celowego, jako treningu. Samo obfite żywienie może dać nam sztukę silnie wybujałą, ale nie ukształtuje młodego organizmu na silnego, zdrowego rozpłodnika, bo będzie to raczej sztuka opasiona, przydatna na rzeź a nie do rozpłodu. Na ten fakt trzeba zwrócić przedewszystkiem uwagę, bo pod tym względem nasz wychów buhajków tak wiele pozostawia do życzenia.

Opierając się na pewnych danych, przyjąć można, iż 15-o miesięczny buhaj powinien od urodzenia spożyć następujące jakości i ilości pasz: mleka świeżego kg 1100, mleka zbieranego kg. 750, owsa lub innego ziarna (bobiku) i odpowiednich pasz treściwych kg 1400, doborowego siana kg 1100.

Karmy zielonej i pastwiska nie liczy się, bo ilości te powinny być w minimalnych granicach dawane, a raczej traktowane jako środek dyetetyczny. Nie liczy się słomy na podściół w zamian otrzymanego nawozu. Jeżeli powyżej podane pasze przeliczymy na wartość pieniężną, otrzymamy koszt samego żywienia buhajka 15-o miesięcznego.

Wartość obecną jednego kilograma podanych pasz przyjęto w następującej wysokości i to na tak długo, jak długo ceny nie ulegną znaczniejszej zmianie w plus lub minus: 1 kg mleka świeżego 160 h., 1 kg mleka zbieranego 100 h., 1 kg owsa lub innej karmy treściwej 60 h., 1 kg. siana 30 h., przyczem jeszcze raz podkreśla się, iż ilości spaść się mające przyjęto w skali maksymalnej. Z powyższego zestawienia wynika, iż wartość karmy spasionej 15-o miesięcznym buhajkiem wynosi 3680 koron. Do tej sumy trzeba doliczyć wartość cielęcia w dniu urodzenia 140 K i koszta obsługi, ryzyka i inne drobne na 280 K przyczem przyjmuje się, iż jeden człowiek obsłuży 10 sztuk jałownika.

Ogólna zatem kwota wychowu 15-o miesięcznego buhajka wyniesie 4100 koron. Aby cena za buhajki pokryła wszelkie koszta wychowu i zapewniła hodowcy normalny zysk, ustala się cenę za buhajka dobrze wychowanego, dobrze zbudowanego i w dobrej hodowlanej kondycyi na koron 4500.

Jest to cena normalna i uzyska ją każdy buhajek odpowiadający jako dobra sztuka rozpłodowa minimum stawianych wymagań To minimum oparto na trzech zasadniczych i pewnie dających się ustalić wymiarach, a to na wysokości w kłębie, na obwodzie klatki piersiowej i żywej wadze.

A więc buhajek z końcem piętnastu miesięcy wieku, w rasie nizinnej i simentalskiej winien być wysoki na 122 cm w rasie czerwonej polskiej 118 cm. Następnie buhajek nizinny winien wykazać w obwodzie klatki piersiowej 140 cm na 100 wysokości w kłębie, w rasie simentalskiej 145 cm na 100 cm w kłębie, a buhajek rasy czerwonej polskiej 150 cm na 100 wysokości w kłębie. W końcu buhajki rasy nizinnej i simentalskiej powinny ważyć po godzinnym spacerze 400 kilogramów, rasy czerwonej polskiej 340 kg. Wszystkie muszą być łagodne uchodzone w ręku i posiadać kółka nosowe Buhajki, które wytrzymają te wymagania i są wolne od błędów, zdrowe i harmonijnie zbudowane, mają prawo do uzyskania ceny 4500 kor. Ponieważ będzie wiele takich sztuk, które powyższych rozmiarów nie wytrzymają, a mimo tego mogą z konieczności i wskutek silnego popytu użyte być do hodowli, ustala się pomiary mniejsze, przy których cena automatycznie będzie się obniżała. Dla takiego obniżania ceny przyjmuje się wszystkie trzy podane wymiary, dlatego, że jeden tylko wymiar mógłby być dla sztuk klasyfikowanych niesprawiedliwy i krzywdzący.

Pomiar pierwszy: wysokość w kłębie. Przy pomiarze mniejszym od normalnego buhajek straci na cenie przy brakujących mu pierwszych dwóch centymetrach wzrostu 300 koron, drugich dwóch 600 koron. Sztuka niższa o przeszło 4 cm od wysokości normalnej nie może być kupiona. A więc nie może być zakupiony buhajek 15-o miesięczny w rasie nizinnej i simentalskiej niższy jak 118, w rasie zaś czerwonej polskiej niższy jak 114 ctm.

Drugi wymiar: obwód klatki piersiowej w najwęższem miejscu za łopatkami. Za każde dwa centymetry brakujące w obwodzie klatki piersiowej cena spada automatycznie i to za pierwsze dwa o 200, drugie dwa o 400, trzecie o 600, czwarte o 800 i piąte o 1000 koron. Buhajek nizinny, któremu w obwodzie klatki piersiowej brakuje 10 cm od wymiaru normalnego 140/100 cm nie może być zakupiony do hodowli przez Towarzystwo. Również buhajek rasy simentalskiej o klatce piersiowej mniejszej w obwodzie o 10 cm od normalnej 145/100 jak i buhajek rasy czerwonej polskiej o klatce piersiowej mniejszej w obwodzie o 10 cm od normalnej 150/100 nie mogą być zakupione.

Wymiar trzeci: żywa waga. Buhajek lżejszy od wagi normalnej 400 kg względnie czerwony polski 340 kg traci na cenie przy brakujących pierw-

---

TADEUSZ ŚMIAŁOWSKI.

Dla „Jutra“.

Wszystkie folwarki nawiedzone wojną zostały mniej więcej poszczerbione co do budynków, wszystkie zaś doszczętnie prawie co do inwentarza. Najkonieczniejsze budynki gospodarstwo każde mieć musi, ważniejszym jednak dla przyszłości roli karmicielki jest minimalnie konieczny stan inwentarza żywego, inaczej z braku nawozu przedewszystkiem upadnie urodzajność gleby i lat całych trzeba będzie, by wydajność ziemi napowrót dźwignąć.

Mnóstwo urodzajnej roli leży w kraju odłogiem wskutek braku siły roboczej i obornika. Wobec drożyzny paszy bywają te ugory obecnie użytkowane jako „przygodne łąki“, t. j. kosi się raz w lipcu chwasty, osty, perze i t. p. na nich wyrosłe, wobec suchej pory przeważnie późno, gdy wiele chwastów ma już nasiona.

Że takie użytkowanie „ugorów“ jest prostym rabunkiem dla gleby, o ile się szczególnie przez parę lat z rzędu powtarza, nie trzeba dowodzić.

Twierdzą ogólnie, a i historya popiera przypuszczenia, że po wojnie następuje szybko wzrost i rozwój wszelkich gałęzi gospodarstwa społecznego.

Możliwe to odnośnie do innych, z rolnictwem jednak sprawa inna, zubożała ziemia bowiem wymaga lat ciężkiej pracy i nakładów, by do pierwotnej urodzajności powrócić. Niby ta sama, a jednak inna już ta ziemia, jak pierwej. Wymagało się od niej już dość wiele przed wojną Nie zasilana stale odpowiednio, a exploatowana, stanie się z matki macochą.

Dlatego na pierwszem miejscu staje sprawa nawozowa.

Wobec braku nawozów sztucznych, bardzo trudnego stosowania nawozów zielonych, dostatecznego tak z powodów technicznych, jak okoliczności, że ceny maksymalne obrały sobie za benjaminka n. p. łubin i twierdzą, że dwa razy więcej wart jak pszenica — wyłączny prawie i jedyny ratunek w oborniku.

By go mieć dosyć, trzeba mieć odpowiednią ilość bydła i dostateczną paszę i ściółkę dla niego. Nie ma też nic bardziej dla przyszłości rolnictwa szkodliwego jak rekwizycya zbyt wielka bydła, paszy i słomy.

Wobec stanu inwentarza żywego w przeważnej liczbie obszarów dworskich powinnyby być one wolne od rekwizycyi bydła tak długo, dopóki nie dojdzie w nich ilość bydła do minimalnego stanu, koniecznego dla produkcyi obornika w odpowiednim stosunku do obszaru roli. Inaczej brak jest i będzie podstawy, od której najbardziej zależy dźwignięcie produkcyi i użytkowanie całego kontyngentu roli.

Usiłowania centrali odbudowy, subwencye, pożyczki i t. p. nie pomogą inaczej do powiększenia produkcyi, bo najpiękniejsze spichrze, młocarnie i t. p. nie mogą się przyczynić do lepszego urodzaju, który przed wszystkiem innem zależy od siły nawozowej.

Co do mniejszych gospodarstw włościańskich rzecz się ma inaczej. W tych już przed wojną chowano za

szych 20 kg 100 K drugich 200 K trzecich 300, czwartych 400 i piątych 500 koron z ceny zasadniczej.

Buhajek rasy nizinnej i simentalskiej lżejszy jak 300 kg, buhajek czerwono polski jak 240 kg, nie może być zakupiony do hodowli. W ten sposób cena ustalona normalna 4500 koron może się w miarę niedostatecznych wymiarów obniżyć automatycznie:

1) za niedostateczną wysokość w kłębie o 300 lub 600 koron;

2) przy niedostatecznym obwodzie klatki piersiowej o 200, lub 400, lub 600, lub 800, lub 1000 koron;

3) przy niedostatecznej żywej wadze o 100, lub 200, lub 300, lub 400, lub 500 koron. W ten sposób buhajki nawet znacznie odbiegające od wymagań stawianych dla sztuk rozpłodowych, mogą być jeszcze ze względu na zapotrzebowanie do celów hodowlanych zakupione, ale cena ich spaść może aż do 2400 koron, to jest do ceny niemal rzeźnej. Takie klasyfikowanie buhajków jest konieczne, a ze względów sprawiedliwości zupełnie uzasadnione i dobrych hodowców nietylko nie zrazi, ale owszem zachęci, ponieważ ich lepsze sztuki będą uzyskiwały wyższe a zasłużone ceny. O ile ceny za gorsze buhajki mogą odbiegać znacznie od ceny normalnej zasadniczej, o tyle ceny za sztuki dobre i bardzo dobre a przytem rasowe mogą uzyskać cenę znacznie wyższą od normalnej. Mianowicie buhajki posiadające wszystkie wymiary wyższe od normalnych, oczywiście do pewnych granic harmonijności, będące pełnej krwi danej rasy, wolne nawet od błędów piękności (ładna maść, lekki i dobrze ułożony róg itd.), z dobremi cechami użyteczności, mogą uzyskać cenę wyższą o 25% od ceny normalnej a więc **5625 koron**.

Buhajki zaś pełnej krwi, pod każdym względem pierwszorzędnej wartości zarodowej, czyniące zadość nawet najwyższym wymaganiom hodowlanym i które do dwóch tygodni po urodzeniu zostana zgłoszone w biurze hodowlanem Komitetu Towarzystwa, jako przeznaczone do chowu na rozpłodniki i do których Komitet będzie miał prawo kontroli nad sposobem ich wychowu, mogą po dojściu do 15-u miesięcy wieku uzyskać cenę 50% wyższą od normalnej, a więc **6750 koron**.

Jeżeli w międzyczasie cena którejkolwiek z podanych pasz ulegnie zmianie w plus lub minus o 30%, to cena zasadnicza buhajków będzie odpowiednio zmienioną.

Przez wprowadzenie takiego sposobu klasyfikacyi buhajków rozpłodowych i oznaczanie automatycznie cen, Komitet nie będzie zmuszony do kupowania sztuk do hodowli całkiem się nie nadających i będzie miał możność ceny te odpowiednio regulować.

Prof. inż. T. CHRZĄSZCZ.

Spirytus z ługów pocelulozowych, drewna i karbidu.

W uzasadnieniu do wprowadzenia ustawy o monopolu spirytusem w Niemczech znajdujemy bardzo ciekawe uwagi, tyczące się zapatrywania ustawodawcy na znaczenie i możność konkurencyi spirytusu otrzymanego z innego produktu, niż dotychczasowy.

Rozważania te są szczególnie ważne dla ziem polskich, jako najwięcej interesowanych w produkcyi spirytusu, gdyż posiadają glebę ziemniaczaną, i przeto winny śledzić uważnie każdą w tym kierunku konkurencyę.

1. *Otrzymanie spirytusu z ługów pocelulozowych.*

W fabrykach celulozy gotuje się pod ciśnieniem rozdrobioną masę drzewną z rozcieńczonym kwaśnym siarczynem wapniowym, celem uwolnienia celulozy od otaczającej ją substancyi. Ciecz pozostałą po rozgotowaniu „ługu“, uważano do niedawnych czasów za produkt bez wartości i jako taki odpuszczano z wodami ściekowemi do rzek.

---

wiele sztuk i z tego właśnie powodu po większej części lichotę. Mimo to miewano za mało obornika, bo za wiele rozporządzalnej słomy musiano zużyć na sieczkę, paszę. Obecnie w gminach, które mało ucierpiały wskutek wojny, chowają bydła jeszcze więcej, niż dawniej, bo wolą je od koron, których im nie brak, kupują też paszę od innych po nieprawdopodobnych cenach. Z tych gmin wyłącznie powinienby być czerpany obecnie materyał rzeźny. Byłoby to z korzyścią dla tych gospodarstw, choć tego nie rozumieją, a znaczna część nieekonomicznie konsumowanej paszy zostałaby w ten sposób dla miast, armii i t. p.

Hodowli chodzi o sztuki rasowe, wysokiej wartości hodowlanej. Komitet Tow. Gosp. słusznie nawołuje do zaopatrzenia takiego bydła w certyfikaty chroniące przed rekwizycyą dla „ratowania wartościowego materyału“. Akcya ta jednak bardzo powolna, wobec biurokratyzmu powszechnego i niewystarczająca dla ratowania samego warsztatu rolniczego. Wobec niewielkiej ilości rasowego bydła w kraju trzeba chować i mniej rasowe, które, krzyżowane dobrymi buhajami, pozwoliłoby dojść z czasem do bydła poprawnego. Dla gospodarstw dziś najważniejsze zaś, by doszły do koniecznej ilości „ogonów“, do dostatecznej produkcyi obornika, oczywiście im te „ogony“ lepsze, tem lepiej. W tym przedewszystkiem kierunku powinnyby popierać rolnictwo wszystkie czynniki pracujące dla odbudowy kraju.

Ś. p. prof. Czarnomski obliczał, że jedna dorosła sztuka bydła (od 2 lat zwyż) przy normalnej sile koni pociągowych, normalnem żywieniem latem na pastwisku, dostatecznej żywności i ściółce, daje w danem gospodarstwie rocznie na 1 morg nawozu t. j. około 40 fur średnich parokonnych. N. p. w gospodarstwie 1000 morg. roli mającem, powinno być około 80 koni roboczych. Jeśli gleba dana potrzebuje dla dobrej produkcyi co 5 lat obornika, to gospodarstwo to powinno mieć 200 sztuk bydła dorosłego. Przy umiejętnej uprawie i odpowiedniem użyciu nawozów sztucznych może to gospodarstwo prosperować i podnosić coraz wyżej produkcyę.

O ileby mniej miało bydła, tem silniej musiałoby używać nawozów zielonych i sztucznych.

Praktyka wykazuje, że rachuba to bardzo trafna rzeczywiście, na podstawie długoletniej też doszedł do niej ś. p. Czarnomski.

Rekwizycya bydła powinna być celowo na jakichś podstawach uregulowaną. Dziś reguluje się ją według zapotrzebowania komsumcyi i ilości bydła w poszczególnych powiatach i krajach, jeśli wogóle zadaje sobie który z odnośnych czynników bodaj tyle trudu i z dobrą wolą, sprawiedliwie, stara się rozliczyć, czy z pewnego kraju, lub pewnego powiatu, nie żąda krzywdzącej ilości, nadmiernej.

Nie chodzi tu o interes jednostek, czy warstw pewnych, chodzi o przyszłość wytwórczości ziemi, tem samem o przyszłość aprowizacyi kraju i państwa, by dzisiejsze już katastrofalne stosunki się nie pogarszały jeszcze bardziej i nie przeciągnęły na cały szereg lat jeszcze nawet po wojnie.

Z myślą o jutrze, o przyszłości, należałoby raczej

Badania przeprowadzone z początkiem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wykazały, że w ługach pocelulozowych znajduje się około 1% cukru. W roku 1905 stwierdzono następnie, że ługi te można poddać fermentacyi, otrzymując z 1 m^3 płynu 5,8—6,7 litra spirytusu. W warunkach dotychczasowego ustawodawstwa niemieckiego, a także i austro-węgierskiego, produkcya spirytusu tą drogą nie zapewniała należytych korzyści. Również usunięcie tą drogą cukru z wód odpadkowych, a tem samem możność odpuszczania ich bez szkody do rzek, nie było należytą dla tej fabrykacyi zachętą. Natomiast w Szwecyi, zatem w innych warunkach ustawodawczych, produkcya spirytusu z ługów pocelulozowych została wprowadzoną już w roku 1909 i znalazła tam tak korzystne podstawy, że spotykamy tam dzisiaj szereg tego rodzaju gorzelń.

Pod naciskiem wojny również i w Niemczech rozpoczęto produkcyę spirytusu z ługów pocelulozowych, korzystając z doświadczeń poczynionych w tym kierunku w Szwecyi.

Postępowanie techniczne rozpada się na trzy okresy:
1) przygotowanie ługów pocelulozowych do fermentacyi,
2) fermentacya ich,
3) wypęd spirytusu.

Ługi pocelulozowe zawierają obok kwasu siarkowego także kwasy: octowy i mrówkowy, które działają szkodliwie na rozwój i fermentacyę drożdży. Kwasy te trzeba więc usunąć, co wykonuje się częściowo przez przeciskanie powietrza przez gorące ługi (85—90°C), częściowo zaś przez zobojętnienie węglanem wapniowym i wapnem gaszonem. Proces ten uskutecznia się w odpowiednich zbiornikach (wieżach) betonowych, w których pozostają ługi jeszcze kilka godzin dla sklarowania. Następnie przechodzą do drugich zbiorników, w których następuje ich ostateczne sklarowanie, poczem spływają do fermentacyi W drodze tej przechodzą przez odpowiednie wieże, w których zostają schłodzone na ciepłotę fermentacyi i nasycone tlenem powietrza.

Fermentacyę dokonuje się w kadziach o pojemności około 1000 hl, przy pomocy odpowiednich silnych drożdży, które po skończonej fermentaczi, a więc zaaklimatyzowane, przenosi się do dalszej nowej kadzi. Ponieważ ługi pocelulozowe zawierają mało odpowiedniej pożywki dla drożdży, przeto trzeba jej dodać w formie siarczanu amonowego, superfosfatu, lub ekstraktów drożdżowych, jakie przyrządza się z drożdży odpadkowych po fermentacyi ługów. Fermentacya trwa zwykle 72 godzin i dostarcza 9—9,5 litra spirytusu z 1 m^3 ługów. Ponieważ stężenie spirytusu w zacierze jest bardzo słabe, bo wynosi zaledwie 0,9—0,95%, przeto odpęd musi być prowadzony na odpowiednio wielkich do takiego odpędu dostosowanych aparatów. Nadto ze względu na dużą ilość kwasów organicznych w zacierze trzeba odpęd prowadzić z dodatkiem sody, lub wobec filtrów sodowych.

Surowy spirytus z ługów pocelulozowych różni się od ziemniaczanego drobnemi zawartościami kwasu siarkowego, alkoholu metylowego i aldehydu. Oczyszczenie surówki nie przedstawia szczególniejszej trudności, jakkolwiek pozostaje w niej jeszcze drobna ilość alkoholu metylowego. Spirytus pocelulozowy nadaje się do wszystkich celów technicznych, dla których używanym jest dotychczas spirytus ziemniaczany.

W Niemczech znajduje się obecnie 12 takich gorzelń o pojemności kadzi fermentacyjnych 216,900 hl, które przerabiają 129,150,000 hl, ługów, odpowiadających produkcyi 287,000 ton masy drzewnej. Przyjmując wydatek 40,5 l spirytusu z jednej tony masy drzewnej, co odpowiada 0,9 setnych procenta spirytusu z przefermentowanego zacieru, znajdnjemy produkcyę 116,000 hl spirytusu (=1,044,000 q przerobionych ziemniaków). Ponieważ roczny przerób wszystkich fabryk w Niemczech wynosi około 600,000 t masy drzewnej, przeto

---

konsumcyę zastosować do norm, których przekraczanie grozi przepaścią.

Celowo i sprawiedliwie dla wszystkich byłaby rekwizya bydła unormowaną n. p. w sposób:

Każda gmina, każdy obszar dworski wykazuje: Właściciel X., ornego ma Y., bydła dorosłego Z. Za zasadę przyjmuje się, że w każdem gospodarstwie ma zostać wolną od rekwizycyi taka ilość bydła dorosłego, która odpowiada piątej części ilości morgów posiadanego pola ornego. Temu, kto ma jedną tylko krowę i jedną jałówkę do 2 lat wieku, nie wolno ich zabierać, choćby nie posiadał wcale gruntu.

Wolne od rekwizycyi są też cielęta ssące, o ile ilość ich wraz z jałownikiem do 1 roku nie przekracza w pewnem gospodarstwie ⅕ części nie ulegającego rekwizycyi stanu bydła dorosłego. Nie wolno rekwirować jałownika do 2-ch lat wieku, jak również wołów dorosłych, o ile zastępują w pewnem gospodarstwie siłę pociągową i dla gospodarstwa niezbędną.

Przy podobnem unormowaniu znalazłyby się lepszem położeniu gospodarstwa mniejsze w stosunku do folwarków, bo u nas przy 5-u, nawet 3-ch morgach ornego i coś łąki trzyma już wieśniak 2, 3, a co najmniej jednego konia i 1 lub więcej świnek, podczas gdy folwarki przeciętnie obecnie mają 1 konia na 20—50 morgów, a stadnin, owczarń i t. p. nie ma nigdzie, — pracę inwentarza zastępuje, a zapewne zastąpi jeszcze bardziej w przyszłości, motor.

Hodowca gospodarz wiedziałby czego się trzymać, czy może bez obawy rekwizycyi sprowadzić za drogie pieniądze choćby bydło skąd inąd.

Obecnie bydło zakupione w jesieni 1917 w zachodnich powiatach i z trudami pozwoleń zakupna i transportu sprowadzone na wschód bywa tu rekwirowane i w dodatku po cenie takiej, że daje straty do kilkuset koron gotówką, na sztuce wynoszące, nie licząc żywności 6—7-miomiesięcznej Na zachodzie powtórna klęska posuchy, większa jak w r. u., bo zima ostatnia była bardzo suchą, a zimną w maju i z początkiem czerwca, dobiły marną wegetacyę.

Zachodnio-północne, a częścią i górskie powiaty będą znów zmuszone pozbyć znaczną część bydła przed zimą. Bydło to mogłyby zakupić niektóre wschodnie powiaty, dojść do minimalnie koniecznego stanu „ogonów". Czy zrobią to jednak wobec groźby dowolnej rekwizycyi, niczem nie unormowanej, która w dodatku narażałaby ich na stratę pewną?

Od zimy zostały u nas skonsumowane olbrzymie ilości cielęciny, o mięso cielęce było stosunkowo bardzo łatwo. W jesieni wobec braku paszy mnóstwo bydła ulegnie dobrowolnej podaży. Czem to grozi na przyszłość nie potrzeba chyba objaśniać.

To też wszystkie czynniki powinnyby całą siłą dążyć do unormowania celowo rekwizycyi, wymusić mniej czy więcej podobne do podanego tu zarządzenia dla Galicyi.

Sprawa byłaby w praktyce łatwą do przeprowania obecnie, bo wszak wszystkie starostwa mają wykazy „obsiewów" w poszczególnych gminach i folwarkach,

produkcya spirytusu z ługów mogłaby wynosić około 243,000 hl, co odpowiadałoby przerobowi 2,187,000 q ziemniaków.

Czy fabryki celulozy będą dążyły do produkcyi spirytusu i w czasach normalnych i czy ta produkcya będzie się opłacała, zależy od rozwoju techniki gorzelniczej, jak również i od zużycia ługów pocelulozowych także i w innym kierunku. Małe fabryki masy drzewnej przerabiają w obecnych czasach wojennych część swoich ługów na substancye lepiące. W fabrykach większych wyrób spirytusu i obniżenie kosztów jego produkcyi zależeć będzie od możności taniego zagęszczenia wywaru i otrzymania z niego przez suchą destylacyę: alkoholu metylowego, acetonu, kwasu octowego i smoły.

2. *Otrzymanie spirytusu z drewna.*

Przerób celulozy na spirytus jest stosunkowo nowszej daty. W roku 1818 udało się bowiem działaniem silnego kwasu siarkowego na celulozę otrzymać fermentujący cukier (dekstrozę). Przeprowadzenie jednak tego spostrzeżenia w praktyce napotkało na nieprzezwyciężone trudności, mimo usiłowania licznego szeregu różnych badaczy i techników. Użycie większej ilości kwasu siarkowego do scukrowania celulozy, obok znacznych kosztów, powoduje duże trudności gdyż przed fermentacyą musi być usunięty kwas z rozczynów cukrowych.

Około roku 1890 i w latach następnych odżyła ponownie idea cukrowania celulozy, czego dowodem liczne pobrane patenty. Przeważna ich ilość poleca gotowanie z rozcieńczonym kwasem pod wysokiem ciśnieniem. Próbowano mianowicie cukrować włókna torfowe przez długie gotowanie ich z kwasem siarkowym, bezwodnikiem siarkowym, lub ich mieszaniną, pod wysokiem ciśnieniem pary. Otrzymany tą drogą cukier, ługowano wodą, a rozczyn zobojętniano przed fermentacyą.

Tym sposobem daną była możność otrzymania spirytusu, którego wydatek wynosił 6—12 litrów z 100 kg drewna. W Niemczech, a także w Austryi z powodu ustawy podatkowej metody te nie znalazły zastosowania technicznego, natomiast spotykamy tego rodzaju fabryki we Francyi, Anglii i Ameryce. Zwłaszcza w tej ostatniej pracuje jedna fabryka z produkcyą roczną 20,000 hl spirytusu, przy wydatku z 100 kg suchej substancyi drewna 6,4—9,5 litrów spirytusu.

Celem oszczędzenia ziemniaków i melasy zaczęto w Niemczech w czasie wojny stawiać tego rodzaju fabryki, które rozpoczęły robotę już w roku 1916. Pracuje się w nich dwoma metodami: Classena i Windesheima-Doornkaata.

Wedle Classena trociny drzewne gotujé się z kwasem siarkowym pod ciśnieniem 7 atm. (1650°C.) w obracalnych żelaznych kotłach (autoklawach) przez 40 minut, poczem odpuszcza się możliwie szybko parę, a trociny drzewne przenosi się do dyfuzerów. Przez wyługowanie trocin otrzymany rozczyn cukru zobojętnia się dokładnie w odpowiednich kadziach, a następnie zaprawiwszy go solami odżywczemi poddaje fermentacyi przy pomocy drożdży prasowanych, lub piwnych. Wypęd spirytusu dokonuje się na zwykłych aparatach odpędowych gorzelniczych. Wydatek wynosił początkowo co najmniej 6 litrów spirytusu ze 100 kg suchej substancyi drzewnej. Obecnie, przez wprowadzenie różnych udoskonaleń, podniósł się ten wydatek na 8—11 litrów, a jest nadzieja, że liczby te zostaną rychło przekroczone.

Według Windesheima-Doornkaata gotuje się trociny z rozcieńczonym kwasem solnym w obecności soli metali (katalizatorów) w obracalnych kotłach żelaznych pod ciśnieniem 7—8 atm (165—170°C.) przez 20—30 minut. Dalsza przeróbka scukrowanych trocin jest podobna, jak przy metodzie Classena. Wydatek wynosi tu co najmniej 6 litrów spirytusu, lecz jest oczekiwane znaczne jego podniesienie przez odpowiednie udoskonalenie metody.

---

tem samem wykaz pól ornych. System taki miałby i tę dobrą stronę, że łapownictwo i protekcya, te dwa największe nieszczęścia wojenne, miałyby mniejsze pole do popisu. Tak zakład obrotu bydłem, jak komisya powiatowa, wiedziałyby co robią.

Dziś strzelają w ciemność.

Jeden powiat może mieć bowiem 20 000 sztuk bydła, drugi 40.000 sztuk. Mimo to — bez ujmy dla przyszłości rolniczej pierwszego powiatu — można z niego zabrać np. 5.000 sztuk, a drugiemu niczego brać nie można, raczej trzebaby dodać, zależnie od stosunków rolniczych.

Jeden gospodarz ma 5 sztuk, drugi 10, lecz często możnaby zabrać pierwszemu 3 sztuki bez szkody, nawet często z korzyścią dla jego gospodarstwa i kieszeni, a z najpewniejszą korzyścią dla jego sąsiadów, drugiemu nie można brać nic, bo przyszłość produkcyi jego gospodarstwa wymaga 10 sztuk lub więcej.

Dziś prawie z reguły co tydzień dostajemy wezwanie dostarczenia 1 sztuki, co najmniej, na spęd przymusowy. W dzień wyznaczony rano popiera jeszcze 1 lub 2 żołnierzy zarządzenie powiatowej Komisyi, która psuje oczy i grzbiety na przyglądaniu się, czy między jałówkami nie utaił się jaki wołek. Dlaczego wół młody 1—2 roczny ma ulegać rekwizycyi?

Czy nie wolno nawet dwóch choćby wołów wychować sobie do roboty?

Czy nie będzie korzystniej dla konsumcyi, jeśli on jako 4—5-cio letni oddany zostanie na rzeź?

I takie zarządzenia otrzymują tak te obszary dworskie, które mają więcej bydła, jak i te które doszły zaledwie do $^1/_5$ części stanu bydła przed wojną!

Tego rodzaju rekwizycya, jak obecna w większej chyba części, lub może i we wszystkich powiatach, jest typowo bezmyślną, tak samo jak i wyznaczanie dla powiatów kontyngentu przymusowego „od pióra“, lub na mocy jedynie wiadomości liczby bydła znajdującego się w pewnym powiecie.

Co prawda nikt się do tych poleceń nie stosuje ściśle, bo i nie może stosować, co nawiasem mówiąc, jest bardzo złe i doprowadziło już zarządzenia aprowizacyjne szczególnie do ról operetkowych, lecz „odczepnego“ musi dać jakąś sztukę co parę tygodni, co jest z wielką szkodą dla przyszłości jego gospodarstwa, gdy ma 30 sztuk, zamiast koniecznych 90-ciu, czy więcej, i nie dojdzie nigdy do koniecznej ilości, a ugorów ciągle mnóstwo zostaje z braku nawozu.

Od czasu do czasu nadchodzą groźne wezwania, że inaczej wojsko „siłą“ bydło zabierze.

Nieznośny jest ten „miecz Damoklesa“, wiszący nad biednym hodowcą, zniechęca niesłychanie, wstrzymuje od chęci szybkiego powiększenia bydła drogą zakupna, tamuje rozwój produkcyi, a tem samem praca taka czynników działających dla konsumcyi przynosi i konsumcyi samej więcej szkody, niż pożytku.

Wybór postępowania technicznego zależy obecnie od kwasu, jaki fabryka ma do dyspozycyi, oraz otrzymanego wydatku spirytusu. Ilość trocin drzewnych w Niemczech, która może być przerobiona na spirytus, oblicza się na 500,000 do 1,000,000 ton. Fabryki spirytusu drzewnego posiadają obecnie 51 parników, każdy o pojemności odpowiedniej dla 1000 kg suchej substancyi drzewnej. Przy 24 godzinnej pracy dziennej można parniki 10 razy wypróżnić, zatem rocznie byłoby około 3,500 gotowań, co odpowiadałoby 178,500 t suchej substancyi drzewnej, czyli 238,000 t trocin. Licząc wydatek 6 litrów ze 100 kg drzewa, otrzymałoby się 107,000 hl spirytusu, co odpowiada 963,000 q ziemniaków. Jeżeli wydatek podniesie się na 10 litrów spirytusu z 100 kg suchej substancyi drzewnej, co można rychło oczekiwać, w takim razie otrzymałoby się 178,000 hl spirytutu, odpowiadające 1,602,000 q ziemniaków.

O kosztach produkcyi spirytusu z drewna na razie nie można podać nic pewnego. Jedynie to wiadome, że są one znacznie wyższe, od kosztów produkcyi spirytusu z ługów pocelulozowych. Produkcya ta może się zatem tylko wówczas opłacać, jeżeli przetworzone drewno po wyługowaniu cukru zostanie zużyte jako karma, albo drogą suchej destylacyi przerobione na aceton, alkohol metylowy lub inne produkta. Obecnie służy ta pozostałość jako materyał opałowy w samej gorzelni, co naturalnie nie jest racyonalne.

Spirytus otrzymany z drewna jest zanieczyszczony alkoholem metylowym, aldehydem, furfurolem i olejami fuzlowymi. Jego oczyszczenie nie natrafia na żadne trudności. Surowy spirytus z powodu niskiej swej stopniowości nie nadaje się bezpośrednio dla celów technicznych. Oczyszczony znajduje zastosowanie do fabrykacyi prochu strzelniczego. Czy produkta uboczne, jak furfurol, otrzymane podczas procesu rektyfikacyi surówki, mogą wpłynąć na obniżenie kosztów produkcyi, tego na razie przesądzać nie można, a rozstrzygnąć to mogą tylko dalsze próby i doświadczenia.

(Dokończenie nastąpi).

Inż. A. VIETZE.

Elektryczność w rolnictwie.

(Dokończenie).

J. Obsługa urządzeń elektrycznych do światła i siły i dozór nad niemi.

107. Jak należy się obchodzić z przewodami elektrycznymi?

Trzeba pamiętać, że przewody służą do rozprowadzania prądu elektrycznego. Z tego powodu muszą one być czysto otrzymywane. O ile druty prowadzone są po wierzchu np. w stajniach, piwnicach, na podwórzu itd., nie wolno na nich nic wieszać. Trzeba także uważać, aby druty były dobrze napięte, nie przylegały do ściany i nie stykały się między sobą. Jeżeli druty prowadzone są w rurce, to rurka powinna być zabezpieczona od wszelkich silniejszych uszkodzeń mechanicznych, aby wewnątrz znajdujące się druty przytem nie ucierpiały. Jeżeli obluzowana rurka ma być nanowo umocowana, to używa się do tego odpowiednich skobelków lub klamerek.

108. Co to jest zwarcie? (w gwarze „krótkiem połączeniem“ zwane).

Zwarcie jest to bezpośrednie zetknięcie się lub metaliczne połączenie krótszą drogą dwóch, do lampy lub silnika prowadzących przewodów, w danem miejscu gołych, lub ogołoconych wskutek uszkodzenia izolacyi.

109. Co to jest zwarcie z ziemią?

Zwarcie z ziemią jest to błąd izolacyi, wynikający z przylegania przewodnika do ściany lub sufitu, powodujący połączenie drutu przewodnika z ziemią i ściek prądu do ziemi.

110. Co się dzieje w razie zwarcia dwóch przewodników?

Stapiają się odnośne bezpieczniki i prąd zostaje przerwany.

111. Co się dzieje w razie zwarcia z ziemią?

Zwykle licznik elektryczny wskazuje wtedy za wielkie zużycie prądu, mierzy bowiem i ten prąd, który w miejscu połączeuia z ziemią do niej spływa. W razie zwarcia z ziemią licznik działa w większości wypadków nawet wtedy, gdy lampy i silniki zostaną wyłączone.

112. Z jakiego powodu mogą powstać zwarcia przewodników między sobą i z ziemią?

Przez nieostrożne obchodzenie się z przewodami, przez zerwanie, zwiśnięcie lub zderzenie się obwisłych drutów.

113. Co należy robić w razie zwarcia?

Jeżeli przyczyna jest nieznana, wzywa się instalatora, który wykonywał urządzenie i poleca mu się usunięcie zwarcia.

114. Czy przewody elektryczne mogą być powlekane farbą?

Rurki izolujące mogą być dowolnie powlekane farbą. Gołe druty w stajniach pociąga się raz na rok lakierem emaliowym.

115. Na co należy uważać przy czyszczeniu żarówek?

Wszelkie gwałtowne wstrząśnienia są dla lamp szkodliwe. Kto chce żarówkę zakurzoną lub zapstrzoną oczyścić, niechaj ją naprzód zapali, gdyż włókna metalówek w stanie rozżarzonym daleko mniej są wrażliwe na wstrząśnienie, niż w stanie zimnym.

116. Z jakich powodów żarówka może przestać świecić?

Jeżeli wyłącznik jest źle przekręcony, żarówka nie dokręcona, bezpiecznik stopiony, lub sama żarówka zepsuta.

117. Co należy robić, jeżeli żarówka nie chce świecić?

Naprzód dokręca się mocno żarówkę i kilkakrotnie przekręca się wyłącznik. O ile to nie pomaga, zapala się inną lampę, należącą do tego samego obwodu (tej samej pary bezpieczników).

Jeżeli i ta nie świeci, to o ile prąd z elektrowni nie jest przerwany, prawdopodobnie stopił się bezpiecznik, jeżeli zaś świeci, to pierwsza żarówka jest zepsuta i musi być wymieniona. Zepsucie żarówki polega w większości wypadków na przerwaniu włókna metalowego, co można widzieć po bliższem przyjrzeniu się potrząsnąwszy lampką.

118. Jak utrzymać silnik elektryczny stale w dobrym stanie?

W gospodarstwach miejskich, gdzie często kurz panuje, należy tembardziej silnik elektryczny od czasu do czasu czyścić. Robi się to w ten sposób, że obciera się silnik zewnątrz, a oprócz tego, zapomocą ręcznego mieszka, lub dmuchawki wydmuchuje się kurz z wnętrza.

W sezonie ruchu należy co 8—14 dni dolewać świeżej oliwy do łożysk.

Oprócz tego ochraniać należy silniki przed wilgocią, o ile nie zostały zamówione i zbudowane specyalnie do użytku w miejscach wilgotnych.

119. O czem należy się zawsze przekonać podczas puszczania w ruch silnika elektrycznego?

Czy pas prawidłowo (niejednostronnie) biegnie, czy nie jest on zanadto napięty, czy w łożyskach jest dosyć oliwy, czy pierścienie smarujące dobrze się obracają w łożyskach i dosyć nabierają oliwy.

120. Po czem poznaja się, czy w łożyskach jest dosyć oliwy?

Bądź to zewnętrznie po rurkach wziernikowych, które zwykle istnieją przy łożyskach do wskazywania stanu ich napełnienia, bądź też przez sprawdzanie ilości oliwy we wnętrzu samych łożysk.

121. Jakie własności powinna mieć oliwa do smarowania?

Nie może zawierać żadnych kwasów i nie powinna się pienić.

Najlepsza jest czysta oliwa mineralna.

122. Jak czyści się łożyska silników?

O ile oliwa w łożyskach zabrudzi się, lub przez długie stanie zgęstnieje, trzeba łożyska dokładnie wyczyścić. Uskutecznia się to przez odkręcenie wskaźnika stanu oliwy lub zamknięcia śrubowego i dokładne oczyszczenie łożysk benzyną lub naftą. Pamiętać należy, aby po oczyszczeniu wskaźniki oliwy nanowo zakręcić i nalać świeżej oliwy.

123. Jak można się przekonać podczas ruchu, czy silnik jest w porządku?

Przykłada się rękę do zewnętrznych części silnika, w szczególności do łożysk i wystających zezwojów i sprawdza się, czy te części nie są zbyt rozgrzane. Naogół żadna z części nie powinna być gorętsza od ręki. Oprócz tego przy silnikach trójprądowych należy zapamiętać dźwięk, jaki silnik normalnie wydaje.

124. W jaki sposób można zmienić kierunek obrotu silnika trójprądowego?

Z pośród trzech przewodników, doprowadzających prąd, zamienia się 2 druty jeden z drugim. Samemu jednak należy robić tę zmianę tylko w razie koniecznej potrzeby i przedtem silnik zupełnie wyłączyć.

125. Z jakich powodów może silnik elektryczny stanąć w czasie pracy?

Silnik zwykle staje, o ile nagle bardzo się go obciąży, ponieważ przez to stapiają się bezpieczniki. Zdarza się też, że przy wstrząśnieniach podczas ruchu jedna ze śrub zaciskowych, zapomocą których przewodniki są przymocowane do silnika lub rozrusznika, obluźni się. Wówczas też może nastąpić nagłe przerwanie prądu. Przerwanie prądu może być także wywołane zaburzeniem ruchu w elektrowni, albo wadliwem wykonaniem złącza domowego. Wreszcie przyczyną może być zepsucie się silnika.

126. Co się robi, jeżeli silnik stanie podczas pracy?

N a l e ż y n a t y c h m i a s t o t w o r z y ć w y ł ą c z n i k s i l n i k a, r o z r u s z n i k n a s t a w i ć n a z n a k „o" (zero)*). Następnie trzeba zbadać, czy bezpieczniki nie stopiły się. Jeżeli nie, to następuje próba, czy śruby zaciskowe przy silniku i rozruszniku nie są obluźnione. Jeżeli i to się nie zdarzyło, załącza się którąkolwiek z lamp na próbę, czy świeci. Jeżeli nie świeci, to widocznie zaszło jakieś zaburzenie ruchu w elektrowni, lub też błąd tkwi w złączu domowym, przez co naturalnie całe urządzenie jest pozbawione prądu. W takim razie czeka się od kwadransa do pół godziny, a potem próbuje się raz jeszcze powoli uruchomić silnik, gdyż często po tym czasie zaburzenie ruchu ustaje. Jeżeli i wtedy silnik odmawia posłuszeństwa to trzeba zawiadomić 1o tem elektrownię.

*) Niemcy używają napisu *aus* (przyp. tłum.).

27. Po czem można poznać przy silnikach trójprądowych, że sam silnik jest uszkodzony?

Po niezwykle głośnem i szczególnem mruczeniu po załączeniu prądu.

128. Czy obsługa silnika elektrycznego wymaga wyszkolonego robotnika?

Silnik elektryczny może być obsługiwany przez kogokolwiek, po jednorazowem objaśnieniu, bez żadnych szczególnych przygotowań.

129. Do czego służą bezpieczniki?

Bezpieczniki zawierają cienkie druty metalowe, lub paski ołowiu, przez które musi przechodzić prąd do lamp i silników. Jeżeli wskutek jakiejś wady w urządzeniu, czy też wskutek przeciążenia silnika, natężenie prądu za bardzo wzrośnie, druciki w bezpieczniku ulegają stopieniu przez co prąd w odnośnym przewodniku zostaje samoczynnie przerwany.

130. Ile bezpieczników potrzeba do jednego silnika czy też lampy?

Przy urządzeniach trójprądowych każdy silnik wymaga 3 bezpieczników, przy urządzeniach prądu stałego 2-ch. Co do lamp, to każde 2 bezpieczniki służą do grupy około 10-ciu żarówek. Przewody, połączone z każdymi 3-ma albo 2-ma bezpiecznikami nazywają się obwodem prądu.

131. Po czem poznaje się, który bezpiecznik się stopił?

Bezpieczniki mają specyalne odznaki wskazujące, czy dany bezpiecznik jest jeszcze cały, czy stopiony.

132. Jak się trzeba zachować w razie, jeżeli bezpiecznik się stopi?

O ile się wie, że stopienie nastąpiło skutkiemprzeciążenia silnika, albo nieumiejętnego obchodzenia się z urządzeniem, to można natychmiast założyć do bezpiecznika nową „stopkę" i dalej pracować. O ile jednak powód stopienia się bezpiecznika nie jest jasny, to należy zbadać cały do stopionego bezpiecznika należący obwód prądu i przekonać się, czy nie rzuca się w oczy jakaś wyraźna przyczyna zaburzenia w urządzeniu przewodów. Często np. drut bywa przerwany lub leży jeden na drugim; zdarza się to nieraz na podwórzu, gdzie gołębie mogą wlecieć na przewody; lub też rurka izolująca została jakimś ciężkim przedmiotem uderzona i uszkodzona itp. Kiedy błąd zostanie usunięty, lub żadnego błędu się nie wykryje, można założyć nowy bezpiecznik i przez włączenie na nowo lamp i silników przekonać się, czy wszystko jest w porządku.

P r z e s t r z e g a s i ę p r z e d z a k ł a d a n i e m s i l n i e j s z y c h b e z p i e c z n i k ó w, n i ż p o c z ą t k o w o b y ł y p r z e w i d z i a n e, b e z p o r o z u m i e n i a s i ę z i n s t a l a t o r e m l u b e l e k t r o w n i ą o k r ę g o w ą. S i ł a b e z p i e c z n i k ó w j e s t z a w s z e u w i d o c z n i o n a n a n i c h w a m p e r a c h.

115. W jaki sposób można zbadać, czy licznik elektryczny dobrze funkcyonuje?

Gdy wszystkie lampy i silniki są wyłączone, licznik nie powinien objawiać żadnego ruchu, przez małe szklane okienko w liczniku można zobaczyć okrągłą tarczę z czerwoną lub białą kreską, która tylko podczas zużywania prądu ma się obracać. Jeżeli licznik mimo wyłączenia „chodzi", to należy zawiadomić o tem elektrownię, w takim wypadku błąd może tkwić też w złem założeniu przewodów.

K. Środki ostrożności i sposób obchodzenia się z przewodami elektrycznymi.

134. Czy dotykanie się przewodów elektrycznych w urządzeniach domowych jest niebezpieczne?

Nie, w domowych w urządzeniach stosuje się tylko prąd o nizkiem napięciu, a ten nie jest niebezpieczny. Po-

mimo tego zaleca się unikać dotykania drutów, gdyż w pewnych okolicznościach może to silny ból spowodować.

135. Względem jakich przewodów należy wielką ostrożność zachować?

Względem przewodów o wysokiem napięciu, które są prowadzone poza osadami, zwykle wzdłuż ulic gościńców lub dróg polnych. Przewody wśród osad prowadzone nie mają w ogólności wysokiego napięcia.

136. Poczem poznaje się przewody o wysokiem napięciu?

Przedewszystkiem po wielkich izolatorach porcelanowych, na których zawieszone są druty. Oprócz tego na każdym drugim, lub trzecim słupie przewodów o wysokiem napięciu widnieje tabliczka ze strzałą lub napisem: „ostrożnie, dotknięcie grozi śmiercią!“

137. Czego należy się strzedz wobec przewodów o wysokiem napięciu?

Dotykania drutów.

138. Co należy zrobić, gdy się spotka zerwany, luźno wiszący drut wzdłuż linii przewodów wysokiego napięcia?

Nie należy go w żadnym razie dotykać. Trzeba go tak zostawić i zawiadomić o wypadku najbliższego przedstawiciela władzy, lub też elektrownię. Trzeba zapamiętać przytem numer odnośnego słupa, ażeby módz odrazu dokładnie określić miejsce. Ile możności zostawia się kogoś w tem miejscu, aby przestrzegał przechodniów przed dotknięciem się wiszącego drutu, dopóki przewód nie zostanie wyłączony.

Elektrownie okręgowe przeznaczają zwykle nagrody za doniesienie o zerwaniu przewodu, lub o innych uszkodzeniach sieci przewodowej.

139. Jak należy się zachować, gdy się zobaczy człowieka zaplątanego w przewód wysokiego napięcia?

Nie trzeba się go dotykać, gdyż przez to naraża się samemu na niebezpieczeństwo, bez możności pomożenia drugiemu. Należy natomiast jaknajprędzej zawiadomić o tem przedstawiciela władzy, lub elektrownię, aby wyłączono odnośny przewód i tem samem umożliwiono odczepienie i ratowanie człowieka.

140. Przed czem powinien gospodarz przestrzegać dzieci?

Po pierwsze przed wspinaniem się na słupy przewodowe, gdyż nieraz dzieci dotknąwszy się w ten sposób drutów były zabijane; następnie przed obrzucaniem kamieniami porcelanowych izolatorów i przewodników, gdyż to może łatwo spowodować zerwanie drutu, które bywa zgubne; wreszcie przed dotykaniem się zerwanych, zwisających drutów, gdyż to pociąga za sobą niebezpieczeństwo życia.

141. Czy przewodów elektrycznych należy się obawiać?

Przy urządzeniach elektrycznych wprowadzono już dzisiaj tak wielkie środki bezpieczeństwa, że wypadki możliwe są tylko wskutek nieostrożności, lekkomyślności, lub swawoli.

SŁOWNICZEK POLSKO-NIEMIECKI.

Bezpiecznik - *Sicherung*
Doziemienie - *Erdung*
Elektrownia lokalna - *Ortszentrale*
Elektrownia okręgowa - *Überlandzentrale*
Gniazdo wtyczkowe - *Steckdose, Wandeschluss*
Instalacya - *Anlage*
Instalacya trójprądowa - *Drehstromanlage*
Izolator - *Isolator*
Izolator dzwonkowy - *Glockenisolator*
Kabel - *Kabel*
Kadłub - *Stater*
Kinkiet - *Wandarm*
Koń mechaniczny (KM) - *Pferdestärke (PS)*
Licznik - *Zähler*
Lokalna elektrownia - *Ortszentrale*
Łacznik - *Schalter*
Metalówka - *Metallfadenlampe*
Moc - *Leistung*
Napęd - *Antrieb*
Napięcie - *Spannung*
Natężenie - *Stromstärke*
Obciążenie - *Belastung*
Obciążenie trwałe - *Dauerbelastung*
Obwód - *Stromkreis*
Opornik rozruchowy - *Anlaser*
Opust konsumcyjny - *Konsumrabatt*
Opust udziałowy - *Anteilrabatt*
Opust według czasu użycia - *Benutzungsdauerrabatt*
Połączenie proste - *einfache Schaltung*
Połączenie grupowe - *Gruppenschaltung*
Prądnica - *Generator, Dynamomaschine*
Prąd stały - *Gleichstrom*
Prąd trójfazowy - *Drehstrom*
Prąd zmienny - *Wechselstrom*
Przełączenie - *Wechselschaltung, Umschaltung*
Przełącznik - *Umschalter*
Przewód, przewodnik - *Leitungsdruht*
Przewodnik rurkowy - *Rohrdruht*
Ramię, ramiennik - *Wandarm*
Rolka - *Rolle*
Rozdzielnica - *Schalttafel*
Rozrusznik - *Anlasser*
Rurka izolująca - *Isolierrohr*
Rurka stalą opancerzona - *Stahlpanzerrohr*
Silnik - *Motor*
Słup - *Mast*
Stopka - *Schmelzstöpsel, Schmelzpatrone*
Światłość (siła światła, natężenie światła) - *Lichtstärke*
Świecznik rurowy - *Rohrpendel*
Świecznik ściągany - *Zugpendel*
Świecznik sufitowy - *Deckenlampe*
Świecznik sznurowy - *Schnurpendel*
Szczelny - *wasserdicht, staubdicht*
Szczotka - *Bürste*
Taryfa licznikowa - *Zählertarif*
Taryfa ryczałtowa - *Pauschaltarif*
Taryfa udziałowa - *Anteiltarif*
Towarzystwo przewodowe - *Leitungsgeselschaft*
Transformator - *Transformator*
Trójprąd - *Drehstrom*
Twornik - *Anker*
Układ połączeń prosty - *einfache Schaltung*
Układ połączeń grupowy - *Gruppenschaltung*
Węglówka *Kohlenfadenlampe*
Wirnik - *Rotor*
Wtyczka - *Stecker*
Wyłącznik - *Ausschalter*
Wypust - *Brennstelle*
Załącznik - *Sinschalter*
Zamknięcie śrubowe - *Verschlussschraube*
Złącz domowy - *Hausenschluss*
Zużycie prądu - *Stromverbrauch*
Zwarcie - *Kurzschluss*
Zwarcie z ziemią - *Erdschluss.*

Z postępu rolniczego.

Uszkodzenie kapusty przez drutowce. Na jednym z folwarków w okolicy Lwowa wyorano w roku ubiegłym kilka morgów łąki torfowej i zasadzono tam kapustę. Kapusta ta mimo zabiegów, ciągłego podlewania etc. zawiodła zupełnie, zbiór z przeszło 7 morgów wyniósł zaledwie 3300 główek. Przyczyną były drutowce, które rzuciły się zaraz na świeżo posadzoną rozsadę i przez ogryzanie korzeni w zupełności ją zniszczyły.

Objąwszy w roku bieżącym we własny zarząd wspomniany kawałek pola, postanowiłem również uprawić kapustę. W tym celu dałem w jesieni orkę, na wiosnę rozsiałem kainit w ilości 3 q na morg, przeorałem, zbronowałem, zwałowałem i zasadziłem kapustę. Ponieważ zaś na tem samem polu miałem uprawić i konopie, przeto słysząc o ich odstraszającem na gąsienice także i na korzeniach działaniu, zasiałem kraj pola od łąki konopiami, dalej dałem część kapusty, znowu konopie i resztę kapusty.

Okazało się jednak, że konopie nic nie pomogły. Przeciwnie, w rozmiękłe przed kiełkowaniem nasienie

wkręcały się drutowce i wiele nasienia konopnego w ten sposób zniszczyły. Rzuciły się również i na kapustę. Gdy tylko zauważyliśmy ich pojawienie się, przystąpiliśmy do ich tępienia. Zastosowaliśmy następujące środki: Przedewszystkiem każdą roślinę odkryto u korzenia i zebrano wszystkie znajdujące się czy to w ziemi czy na korzeniach drutowce. Następnie nasypano nieco kainitu i znowu ziemię żarównano. Sypiąc kainit uważaliśmy, by nie padł na korzenie. Oprócz tego przy każdej roślinie położono kawałek świeżo rozkrojonego ziemniaka. Obecnie uszkodzeń nie widać. Jeżeliby się pojawiły, trzeba będzie zabieg powtórzyć. Koszt tego jednak znaczny.

Zebraliśmy drutowców pełne półtora wiaderka (używanego pospolicie na wodę), oprócz tego dość dużo zebrano na ziemniakach. Mamy jednak nadzieję, że kapustę uda się nam wyratować.

Dr. Z. C.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Dr. h. c. Ing. Leopold Hufnagl, fürstlich Auerspergscaer Zentralgüterdirektor: **Gutsadministration und Güterschätzung in Oesterreich, in Ungarn und in Bosnien und die Herzegowina.** *Mit einem Anhang: Über Fideikomisse. Dritte vermehrte und umgearbeitete Auflage, Wien und Leipzig 1918, Druck und Verlag von Carl Gerold's Sohn.*

W znanym zbiorze *Archiv für Land- und Förstwirtschaft*, wydawanym przez Roberta i Hugona Hitschmannów, nakładców *Wiener landwirtschaftlichen Zeitung* itd., ukazała się obecnie wymieniona w nagłówku praca, której potrzeba właśnie w czasie dzisiejszym mocniej, niż kiedykolwiek odczuwać się dała. W dzisiejszym okresie odbudowy i przebudowy, w obliczu niewiadomych zmian, które nam przyszłość niesie, zagadnienia organizacyjne i zagadnienia administracyi nabierają dla rolnictwa bez porównania większego znaczenia, niż w normalnym czasie kroczenia utartemi ścieżkami. Zarazem samo odczucie tych zagadnień staje się powszechniejsze. Wywrócenie zwykłego porządku rzeczy, które za kataklizmem wojny kroczy tam nawet, gdzie ta ostatnia nie postawiła stopy bezpośrednio w formie zniszczenia elementarnego, paraliżuje oddziaływanie inercyi, czyni skłonniejszym do krytycznego patrzenia na stosunki. Na tem tle przyjęcie prac równie z zakresu ekonomii rolnictwa, jak z administracyi majątkowej musi być lepsze, oddziaływanie zaś prac takich silniejsze, niż normalnie.

O ile w pierwszym kierunku, w zakresie ekonomii rolnictwa, potrzeba ta znalazła swój wyraz w pełnym bogatego materyału i wysoce pobudzającym do pracy myślowej dziele prof. Aeroboe*), o tyle druga dziedzina, dziedzina administracyi w bezpośredniem znaczeniu, czekała na odpowiednie dzieło aż dotąd, istniejące bowiem prace były bądź wyczerpane, bądź przestarzałe, bądź wreszcie łączyły wykład ekonomii rolnictwa z wykładem administracyi majątkowej, co zawsze tylko ujemnie na tok wykładu wpływało.

Praca p. Hufnagla braki te usuwa bardzo pomyślnie. Nie otwiera co prawda nowych horyzontów, których tu zresztą ani szukać nie trzeba, ani znaleźć nie można. Natomiast nader starannie porządkuje ogromnie bogaty praktyczny materyał informacyjny ze wszystkich dziedzin życia majątku, stanowiąc niejako encyklopedyę najpotrzebniejszych wiadomości z tego zakresu. Mówi więc o ujęciu i ewidencyi własności nieruchomej, o podatkach, o prawach politycznych, związanych z posiadaniem roli, o patronacie kościelnym i ciężarach kościelnych w ogólności, o ubezpieczeniach: od ognia, gradu, odpowiedzialności prawnej, o ubezpieczeniu społecznem, o prawodawstwie służbowem, wywłaszczeniu, hipotece itd. itd., a wreszcie szczegółowo o formach i metodach wyceniania wartości majątków. Dodatek zawiera informacye o zasadach administracyi fideikomisów odpowiednio do właściwości, które ta forma własności posiada. Poszczególne rozdziały opracowane są w formie treściwych ekstraktów i zaopatrzone w biliografię, co umożliwia czytelnikom w razie potrzeby bardziej szczegółowe zapoznanie się z materyą.

Całość pisana jasno, choć może ze zbytnim naciskiem na stronę prawniczą, stanowi pracę dużej wartości i może być bardzo przydatna, jako praktyczny doradca na każdym kroku, aczkolwiek dla naszych warunków posiada obfity balast materyału zupełnie obojętnego

Wacław Konderski.

*) *Dr. Friedrich Aeroboe, Die Bewirtschaftung von Landgüter und Grundstücken, I. Teil, Allgemeine landw. Betriebslehre, Berlin, 1917, Paul Parey.*

Wiadomości bieżące.

Do dzisiejszego zeszytu naszego pisma dołączamy „Spis rzeczy“ za I. półrocze bieżącego roku. ***Redakcya.***

Odbudowa kraju. Konferencya międzyministeryalna w sprawie odbudowy Galicyi odbyła się, jak donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu w Krakowie. Przewodniczył szef sekcyi Lauda. W konferencyi wzięli udział: prezydent Herbst, z Min. robót publ. radca min. Opolski, z Min. skarbu radca min. Baerklau i radca min. Dziedzicki, z Ministerstwa rolnictwa r. dw. Mikuli, z Ministerstwa Galicyi radca Neumann. Dalej zastępcy Centrali: kierownik sekcyi rolniczej Centrali r. dw. prof. Nowak, kierownik sekcyi przemysłowej, bar. Battaglia, kierownik sekcyi lasowej st. r. leśnictwa Martyniec i zast. kierownika st. r. leśnictwa Mahr. — Nadto z Centrali odbudowy: st. r. budownictwa Korasadowicz i kraj. inspektor szkolny dr. Kociuba, dyr. urzędu żywn. dr. Aleksander Raczyński, inspektor kultury krajowej Podlewski, radca Nam. Caspary, st. radca budownictwa Pannenko, radca Nam. Zawadzki, radca prokuratoryi skarbu dr. Zaczek, st. kom. budownictwa Stefanowicz i kom. pow. Rodich, Jako zastępcy komendy ekspozytur rolniczych; podpułkownik Respaldizza i nadpor. Strohschneider. Przedstawiciele sekcyi rolniczej mieli sposobność poruszyć stan orki we wschodniej Galicyi, oraz opłakany stan chowu bydła w tych powiatach. Omawiano także kwestyę maszyn rolniczych. Poruszono nadto sprawę uzyskania jak największej ilości materyału budowlanego z lasów państwowych, oraz zastanawiano się nad kwestyą subwencyonowania zniszczonych i zaniedbanych w czasie wojny melioracyi rolnych. Wreszcie była przedstawiona sprawa urządzenia domów składowych dla stowarzyszeń rolniczych.

Następnie zastanawiano się szczegółowo nad stosunkiem Centrali odbudowy do zakładu kredytowego wojennego i nad zaliczkami na świadczenia wojenne. Chodziło o ustalenie, kto ma zaliczki te w przyszłości udzielać, czy Centrala, czy Zakład kredytowy? Dalszy przedmiot, obrad stanowiła techniczna odbudowa wsi i miast, więc stawianie domów i t. p. W szczególności zastanawiano się nad sprawą odbudowy wsi podkrakowskich, która, jak wiadomo, została korzystnie rozstrzygniętą w tym duchu, że odbudowę ma przeprowadzić C. O. G. Kierownik ekspozytury, architekt Wacław Krzyżanowski, przedstawił kroki przygotowawcze, zmierzające do zabezpieczenia przedewszystkiem materyału budowlanego. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusyę nad odbudową szkół i kościołów w Galicyi.

Wreszcie obradowano szczegółowo nad kwestyą odbudowy zniszczonych wojną dróg krajowych i gminnych. Imieniem Wydziału krajowego przemawiał w tej sprawie poseł Stanisław Dąmbski. Uchwalono ostatecznie rozszerzyć działalność Centrali także na odbudowę powyższych dróg. Uchwalono również zasady pomocy przy odbudowie kraju, mianowicie wysokość udzielać się mających subwencyi szczególnie w dziale technicznym i przemysłowo-handlowym, oraz sprawę udzielania kredytu. Po wyczerpującem omówieniu wszystkich odnośnych działów, przewodniczący, szef sekcyi Lauda, zamknął obrady komisyi międzyministeryalnej, dziękując prezydentowi C. O. G., szefowi sek-

cyi Herbstowi, za przygotowanie materyału do posiedzeń komisyi i ułatwienie obrad. Prezydent Herbst podziękował przewodniczącemu, oraz delegatom poszczególnych ministerstw za udział w obradach i życzliwe traktowanie postulatów Centrali odbudowy Galicyi. — Następne posiedzenie międzyministeryalnej Komisyi odbędzie się we wrześniu w Wiedniu.

Ceny zboża galicyjskiego. Poprzedniego tygodnia odbyła się w Krakowie konferencya dla ustalenia cen zboża galicyjskiego. W konferencyi wzięli udział: generał hr. Lamezan, radca dworu prof. dr. Julian Nowak, z Ministerstwa skarbu radca ministeryalny Bärnklau, z Ministerstwa rolnictwa radca ministeryalny dr. Daguscher, z Ministerstwa Galicyi radca ministeryalny Neumann, dyr. A Raczyński, prezydent Fedorowicz, sekretarz dr. Raczyński i inspektor kraj. rolnictwa Podlewski. Mowcy podnosili, że premie proponowane przez rząd dla producentów galicyjskich, wystarczyć nie mogą. Reprezentanci konsumentów oświadczyli, że są skłonni do przyjęcia podwyżki cen zboża, o ile będą mieli pewność, że przewidziane rozporządzeniem racye mączne będą dotrzymane, oraz zastrzegli się, ażeby Galicya miała pokryć całe zapotrzebowanie miast. Reprezentanci Ministerstwa skarbu i rolnictwa przyjęli *ad referendum* wnioski hr. Lamezana o wyznaczenie odpowiedniego ryczałtu na dodatki do cen nowego zboża. W ramach tego ryczałtu — podobno 128 milionów koron — Namiestnictwo oznaczy stopniowanie tych dodatków, stosownie do rozmiarów zniszczenia rolnictwa.

Przydział superfosfatu. Na konferencyi, jaka się odbyła we Wiedniu dnia 27. czerwca br., w której wzięli udział reprezentanci Związku gospodarczego przemysłu nawozów pomocniczych i fabrykanci superfosfatu, ustalono ilość tego nawozu na drugie półrocze roku bieżącego, mianowicie jako najmniejszą 450 wagonów, jako największą 2.124 wagonów po 10.000 kg dla wszystkich krajów korony austryackiej, z czego na Galicyę przypaść ma, wedle poprzednio ustanowionego klucza, najmniej 86,40, najwięcej 407,81 wagonów. Różnice te zależą przedewszystkiem od ilości dostarczonego węgla odnośnym fabrykom.

*

Memoryał Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa gospodarczego w sprawie braku pasz treściwych. Komitet c. k. Gal. Tow. Gospodarczego, wychodząc ze założenia, że jedną z najgłówniejszych przyczyn, wpływających niekorzystnie w czasach obecnych tak na samą hodowlę bydła jak i na produkcyę mleka, tłuszczów, mięsa itp. jest stały brak pasz treściwych, wystosował do c. k. Ministerstwa rolnictwa obszerny memoryał, żądając w nim usunięcia tegoż braku drogą:

1) zmiany odnośnego zarządzenia, stawiającego zwierzęta niezbędne w rolnictwie przy przydziale otrąb na ostatniem miejscu;

2) podwyżki dozwolonej ilości otrąb, uzyskiwanych przy wymielaniu ziarna najmniej do 15%;

3) spowodowanie, by cała ilość karmy treściwej, pochodzącej z wszystkiego ziarna wyprodukowanego w Galicyi, pozostawić do dyspozycyi krajowej Centrali pasz na pokrycie zapotrzebowania miejscowego;

4) dostarczenia tychże pasz do dyspozycyi Tow. Gosp. i roln. z poza granic kraju po cenach minimalnych w celu rozdzielenia między hodowców, utrzymujących buhaje, knury, oraz bydło w oborach i związkach hodowlanych.

Odpis powyższego memoryału został rozesłany zarówno władzom autonomicznym jak i rządowym, oraz Kołu Polskiemu we Wiedniu do poparcia.

*

W sprawie kampanii gorzelniczej roku 1918/19. Komitet c. k. G. T. G. wraz z Dyrekcyą Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych wystosowały do c. k. Urzędu wyżywienia ludności obszerny memoryał, żądając udzielenia pozwolenia na przerobienie pewnej ilości ziemniaków w gorzelniach rolniczych na spirytus, a to ze względu na możność pozyskania tą drogą cennej paszy dla inwentarza w postaci brahy, co dzisiaj, wobec tak znacznego braku środków pastewnych posiada bardzo doniosłe znaczenie. W tym samym celu pożądane byłoby wogóle umożliwienie ruchu gorzelniom rolniczym, tym zwłaszcza, które wielkim kosztem kapitału i pracy zdołały się odbudować po inwazyi nieprzyjacielskiej, a pierwszym do tego warunkiem jest zapewnienie tymże gorzelniom odpowiedniej ilości węgla. Sprawę tę memoryał powyższy również obszernie traktuje, żądając przyznania gospodarstwom gorzelniczym w Galicyi najmniej 10.000 ton węgla górno-ślązkiego.

*

Zbiórka zużytych sznurków i lin konopnych. Brak sznurka do wiązarek, jak i materyału konopnego do wyrobu postronków, lin itp. skłonił c. k. Ministerstwo rolnictwa do podjęcia akcyi zbierania starych sznurków, np. ze snopów wiązanych wiązarką, resztek postronków, lin itp., w celu zużytkowania tak pozyskanego materyału do przerobienia na nowe sznurki, postronki, liny itp. W tym celu zwróciło się c. k. Ministerstwo rolnictwo do wszystkich organizacyi rolniczych z żądaniem zachęcenia rolników do wzięcia udziału w tejże akcyi. Odpowiednio do tego należy wszelkie wspomniane powyżej resztki starannie przechowywać w jakimś do tego celu przeznaczonem miejscu, aż do chwili, gdy zostanie ustalona cena wykupna i sposób odbierania tych resztek. Szczegóły te są na razie jeszcze nie określone, prawdopodobnie jednak wezmą w tem udział organa Wojennego Zakładu obrotu zbożem przy sposobności wykupna ziarna.

*

Zabezpieczenie strat sznurka do wiązarek podczas przewozu koleją. W celu zabezpieczenia od strat tego tak obecnie cennego artykułu podczas przewozu koleją postarał się Ogólny Związek stowarzyszeń rolniczych w Austryi, któremu rozdział tego artykułu został powierzony, o przesyłanie sznurka we wagonach zamkniętych, przyczem przesyłki mają być ważone tak przed wysyłką, jak i po dojściu do stacyi przeznaczenia. Odbiorcy winni zatem we własnym interesie starać się, by przesyłki sznurka zostały urzędowo przez Urząd stacyjny przy odbiorze zważone, a w razie różnicy między wagą poprzednią, by był spisany urzędownie protokół, w celu uzyskania odpowiedniego wynagrodzenia powstałej straty.

*

W sprawie poświadczeń na listach przewozowych. C. k. Namiestnictwo zawiadamia, że c. k. Ministerstwo kolei zauważyło, że coraz częściej rozmaite władze i instytucye umieszczają na listach przewozowych klauzulę stwierdzającą nagłość oraz ważność pojedynczych przesyłek.

Poświadczenia tego rodzaju utrudniają władzom kolejowym przepisane badanie listów przewozowych, wprowadzają w błąd i dają powód do sporów ze stronami, które na tę okoliczność się powołując, stawiają nieuzasadnione żądania co do nadzwyczajnej przesyłki lub co do przesyłki wogóle.

Z uwagi na okoliczność, że przeciążony w obecnym czasie wojennym ruch kolejowy musi przedewszystkiem zadość uczynić wymogom połączonym z aprowizacyą, ocenienie co do pierwszeństwa w dopuszczaniu towarów do przesyłki koleją musi być pozostawione do tego upoważnionym dyrekcyom kolei żelaznych.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 29. października 1917, zarządziło zatem na życzenie c. k. Ministerstwa kolei, że wspomniane wyżej poświadczenia na listach przewozowych nie mogą być na przyszłość umieszczane, odnośne żądania stron należy zatem załatwiać odmownie, a wygotowywanie pism polecających w pojedyńczych wypadkach należy jak najbardziej ograniczyć.

Ważne zarządzenia w sprawie uprawy i zbioru rzepaku Ze względu na nieustanny i dotkliwy brak tłuszczów c. k. Ministerstwo rolnictwa, pragnąc podnieść produkcyę oleistych ziemiopłodów, wzywa rolników do dobrowolnego zobowiązania się do uprawy rzepaku w roku bieżącym. Obowiązującym się do tej uprawy przyznaje Ministerstwo po 200 koron w gotówce za każdy hektar zasiany rzepakiem i dostarcza im na żądanie potrzebnego nasienia, oraz siarczanu amonowego po umiarkowanych cenach. Nadto uprawnieni będą plantatorzy do pobierania na użytek we własnem gospodarstwie makucha rzepakowego po cenie 20 koron za 100 kg w stosunku 35% ilości oddanego rzepaku. Ilość siarczanu amonowego, jaką na ten cel rozporządza Ministerstwo, jest jednak ograniczona, wobec czego jak najrychlejsze zgłoszenie leży w interesie rolników, którzy na nawóz reflektują.

Ostateczny termin do wnoszenia zgłoszeń upływa z dniem 20 lipca r. b.

Zgłoszenia przyjmują Związkowe fabryki oleju we Lwowie (Bank hipoteczny), które udzielają w tej sprawie wszelkich wyjaśnień i dostarczą też zgłaszającym się nasienia rzepaku w ilościach, jakie im przyzna c. k. Ministerstwo rolnictwa. Składy nasienia rzepaku znajdują się we Lwowie, w Stanisławowie i w Krakowie.

W sprawie sprzętu rzepaku z roku 1918 przypomnieć należy rozporządzenie ministeryalne z dnia 16. marca r. b. Nr. 98. dz. u. p., wedle którego rzepak ze zbioru 1918 zajęty został w całości na rzecz państwa. Wszystek rzepak i rzepik

zimowy ma być sprzedany wyłącznie Austryackiemu Bankowi kontrolnemu przemysłu i handlu we Wiedniu po cenie 140 koron za centnar metryczny rzepaku, względnie 135 koron za taką ilość rzepaku zimowego. Ceny te rozumieją się za każde 100 kg *netto* towaru suchego, zdrowego, czystego i niespleśniałego *loco* wagon najbliższej stacyi kolejowej. Za podstawę obliczenia służyć ma ilość, stwierdzona na wadze decymalnej przez stacyę nadawczą, a w braku tejże wagi miarodajną do obliczenia będzie waga stwierdzona przez adresata w miejscu odbioru towaru. Zapłata nastąpi za przedłożeniem recepisu nadawczego (duplikatu listu przewozowego).

Dla udogodnienia rolnikom krajowym sprzedaży ich produktu upoważnił Austryacki Bank kontrolny do zakupna rzepaku i rzepiku zimowego w Galicyi i na Bukowinie Związkowe fabryki oleju we Lwowie (Bank hipoteczny) na warunkach, określonych w odnośnem rozporządzeniu ministeryalnem.

Zwrócić należy uwagę na postanowienia wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego, wedle których wymłot rzepaku ma być dokonany najpóźniej do końca listopada r. b. W razie niezastosowania się do przepisów tego rozporządzenia co do zgłoszenia i sprzedaży rzepaku ze zbioru 1918 nastąpić może przymusowy odbiór tegoż po cenie o 10% niższej, pominąwszy znaczną grzywnę, na jaką naraziłby się w tym wypadku producent.

Zgłaszanie szkód wojennych. Namiestnictwo, uwzględniając trudności i przeszkody, dla których znaczna część tych, którzy ponieśli szkody, nie mogła dotychczas zgłosić swych szkód, spowodowanych wypadkami wojennymi, przedłużyło stosownie do wyrażonych w tym względzie życzeń, termin do zgłaszania wspomnianych szkód w 30 powiatach politycznych Galicyi wschodniej, a mianowicie w powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka strum., Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żółkiew — po koniec grudnia 1918.

Przydział nafty dla rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, że przy rozdziale nafty przemysły rolnicze stanowią grupę uprzywilejowaną na równi z urzędami i rękodzielnikami. Większe zakłady rolnicze mogą od władz politycznych otrzymać większą ilość nafty, np. aż do 50 litrów na miesiąc. Więcej niż 50 litrów może tylko przydzielić Ministerstwo handlu w porozumieniu z Centralą nafty. Powiększenia przydziału nafty oczekiwać nie należy, ponieważ niema do dyspozycyi żadnych większych zapasów, a obecnych racyi już więcej umniejszać nie można.

Generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego podwyższyła począwszy od dnia 1. lipca 1918 roku reskryptem z dnia 13. czerwca 1918 L. 434 na podstawie § 58, ustawy ewidencyjnej z 23. maja 188Z dz. p. p. Nr. 83 dotychczasową taryfę cen za niezmienione, adjustowane i uzupełnione odciski map, kopie map, odpisy arkuszy posiadłości gruntowej i innych operatów w sposób następujący: O 100% cenę niezmienionych, tudzież adjustowanych odcisków map, kopii map, odpisów i wyciągów operatów katastralnych (tj. poz. 1—7 i 9—21 dotychczas obowiązującej taryfy); o 200% cenę za wrysowanie dodatkowych zmian od odcisków map (tj. poz. 8) i o 300% cenę druków (tj. poz. 22. 22 i 23 dotychczasowej taryfy).

Ponadto generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego zastanowiła aż do odwołania sprzedaż druków katastralnych, z powodu trudności w otrzymaniu papieru.

Ceny wytyczne kleju kostnego. C. k. Centralna Komisya badania cen we Wiedniu ustanowiła uchwałą z 18. czerwca następujące ceny wytyczne na zwykły klej kostny i stolarski:

	klej kostny	klej stolar.
I. Cena producenta *loco* fabryka za 100 kg	500 K	550 K.
II. dla handlu hurtownego to jest w ilościach ponad 1000 kg za 100 kg . .	520 «	570 «
III. dla handlu drobiazgowego: . .		
a) sprzedaż w ilościach do 1/4 kg za 1 dkg	0·07 «	0·08 «
b) sprzedaż w ilościach 1/4 kg do 50 kg za 1 kg	5·90 «	6·40 »
c) sprzedaż w ilościach 50 kg do 100 (także w workach) za 100 kg .	570 «	620 «
d) przy sprzedaży w ilościach od 100 kg — 1000 za 100 kg .	530 «	580 «

Ceny te rozumieją się bez opakowania *loco* fabryka względnie miejsca sprzedaży.

Ceny drewna użytkowego. C. k. Komisya badania cen we Lwowie ustanowiła następujące dodatki wytyczne na koszta zarządu w handlu drewnem użytkowem, a to w handlu składowym:

a) przy drewnie szpilkowem tartem	. .	15%
b) « « « w klocach	. .	12 «
d) « « « w klocach	. .	15 «
c) « « liściastem tartem	. . .	18 «

w handlu drobnym: wynoszą te dodatki na koszt administracyi we wszystkich pozycyach więcej o 5%

Jako podstawa obliczenia tych procentowych dodatków służą koszta wyróbki łącznie ze wszystkimi kosztami narosłymi w handlu wskutek transportu do miejsca sprzedaży.

Biuro dla spraw włościańskich. W Centrali odbudowy Galicyi w Krakowie została utworzoną w ostatnich czasach nowa placówka, której zadaniem jest czuwanie nad pomyślnem i szybkiem załatwianiem spraw włościańskich w Centrali. Ma ona też popierać rozwój kooperatyw rolniczych. Kierownikiem biura jest profesor Gabryel Dubiel.

Związek koszykarzy wiejskich powstał w Krakowie jako Spółka oparta na ograniczonej poręce członków. Udział wynosi 50 kor., opłata wstępna 5 K. Związek ma zadanie wytworzyć w całym kraju ogniska przemysłu koszykarskiego i w tym celu będzie wysyłać fachowo wykształconych instruktorów, którzy wykształcą ludność w wyplataniu koszyków i mebli z wikliny. Nadto dostarczać będzie koszykarzom wiejskim gotowej okoronowanej wikliny, a następnie zajmie się sprzedażą gotowych wyrobów koszykarskich, za które będzie płacić odrazu gotówką, albo weźmie je od nich w komis. Związek więc sam będzie regulował zarówno cenę wikliny potrzebnej do wyrobu koszyków, jakoteż cenę gotowego produktu, na czem powinien zyskać tak koszykarz, gdyż za pracę swą otrzyma odpowiednie wynagrodzenie, jak i nabywca towaru, który z powodu usunięcia pośredników zapłaci za towar umiarkowaną cenę. Związek koszykarzy wiejskich ma zapewnione poparcie finansowe Centrali odbudowy kraju, co po winno mu ułatwić pożyteczną działalność.

Mianowania. C. k. Namiestnik zwolnił p. Kazimierza Garapicha z urzędu komisarza rolniczego w Krakowie i przeniósł na jego miejsce p. Stanisława Straszewskiego, dotychczasowego komisarza rolniczego w Białej.

*

Zakupno zboża na jesień na Podolu. Do *Czasu* donoszą: Władze austr. na Ukrainie zaproponowały wielkim właścicielom na Podolu kupno całego plonu pszenicy i żyta na pniu w następujących warunkach. Zbiorów dokonają własnemi siłami władze wojskowe. 1/3 całego plonu *in natura* pozostawią właścicielom, z 2/3 zaś zabiorą ziarno, a słomę oddadzą właścicielom gruntu, a nadto zapłacą mu w gotówce za każdy morg, w którym żniw dokonają, po 100 K.

Dalej donosi ten dziennik, że wobec przewidywanych trudności i znacznych kosztów dokonanie żniw, oraz połączonego z tem ryzyka, a także z braku maszyn, wielu ziemian na Podolu zgodziło się na tę propozycyę. Sprawę polecono zarządowi zrzeszenia właścicieli ziemskich Polaków na Podolu. Przed kilku dniami delegaci zrzeszenia wyjechali do Wiednia dla szczegółowego omówienia warunków sprzedaży i zawarcia ostatecznej umowy. Swą zgodę na sprzedaż oziminy zgłosili już właściciele około 50.000 dziesięcin.

Ogólna sytuacya — kończy *Czas* — polepsza się stopniowo, dzięki bardzo energicznej akcyi władz austr. na Podolu. W wielu miejscach włościanie wracają zagrabiony inwentarz, maszyny i inne przedmioty.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

Walne Zebranie w Łańcucie. Dnia 18. czerwca b. r. w Łańcucie zebrali się członkowie najmłodszego Oddziału Towarzystwa w pokaźnej liczbie około 300 osób na Walne Zgromadzenie Łańcuckiego Oddziału, wypełniając po brzegi obszerną salę Sokoła.

Oprócz członków byli obecni:

Ze strony c. k. Starostwa komisarz p. S p i s;

Ze strony miejscowej ekspozytury rolniczej porucznik p. P e s z k o w s k i,

Ze strony Wydziału Rady powiatowej wicemarszałek p. B. Ż a r d e c k i.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego wydelegował inspektora swego p. Zbigniewa J a r o c h o w s k i e g o. Na sali było również dość licznie duchowieństwo reprezentowane. Przewodniczył prezes Oddziału Alfred hr. P o t o c k i.

Po powitaniu obecnych i odczytaniu protokołu ze Zgromadzenia, na którem Oddział został założony, przystąpiono do zdania czynności za czas od 1. listopada 1917 do 31. maja 1918. r. t. j. za pierwszy okres działalności nowopowstałego Oddziału.

Hr. Potocki przedstawił najpierw trudności, z jakiemi Oddział w tych ciężkich czasach musiał walczyć, aby podołać swemu zadaniu, powiadomił zebranych, iż wiele przeszkód udało się przezwyciężyć i Oddział dzisiaj zaczyna już kroczyć drogą rozwoju, a dowodem potrzeby istnienia i sympatyi Oddziału w powiecie jest liczba członków, która w 8. miesięcy po założeniu Oddziału urosła do pokaźnej cyfry 667 (słownie sześćset sześćdziesiąt siedm). Prezes ma niepłonną nadzieję, że liczba ich w krótkim czasie co najmniej się podwoi.

Z ważniejszych czynności Oddziału podnieść należy, że Oddział przedewszystkiem zajął się sprowadzeniem dla włościan maszyn i narzędzi rolniczych, oraz uzyskaniem subwencyi na sprowadzone narzędzia; pośredniczył w zakupnie cukru dla pszczół; stworzył bibliotekę składającą się z 9. działów, która ogromnem wzięciem cieszy się wśród członków; przystąpił z 10. udziałami, jako członek, do Spółki producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej, a także wezwał swoich członków, by przystąpywali do wyżej wymienionej Spółki; zajął się sporządzeniem wykazów statystycznych, utraconych w czasie inwazyi w powiecie koni, a to celem uzyskania w czasie demobilizacyi sprawiedliwego podziału, według zestawionego wykazu powiat łańcucki utracił 2786 koni. Oddział starał się u kompetentnych władz o potrzebną ilość ziarna do siewu wiosennego, niestety z negatywnym rezultatem; starał się o przydział skóry dla szewców, co też nastąpiło; wyjednał w Komitecie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego otwarcie chlewni zarodowej dla szkoły gospodyń w Albigowej; wyjednał buhaja dla gminy; w lutym 1918 r. objął komisyonerstwo ziarna i słomy i prowadzi je ku obopólnemu zadowoleniu; rozesłał do wszystkich gmin wzory subwencyi na zniszczone wskutek działań wojennych obory zarodowe, chlewnie, sady, pasieki i t. d. oraz udziela w biurze swojem wszelkich informacyi i wskazówek, w jaki sposób podania te pisać należy; sprowadził dla członków swoich 10. q nasienia buraków pastewnych i marchwi, trzy wagony tomasyny, wagon soli potasowej; akcyę sprowadzenia koni z Ukrainy zaniechano, wobec rozmaitych przeszkód, wahań cen za konie i wahań kursu — byłaby ona ze zbyt wielkiem rezykiem połączona; zakupił większą ilość wosku dla Komitetu; przeprowadził w powiecie klasyfikacyę bydła hodowlanego; zajął się sprowadzeniem oliwy i pasów do maszyn, a ostatnią czynnością Komitetu było zwrócenie uwagi członków na otrzymywanie z funduszów państwowych bezzwrotnego zasiłku do wysokości 4.000 K., dla tych, którzy podczas inwazyi utracili swoje ruchomości, odzież i bieliznę.

Następnie delegat Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego p. J a r o c h o w s k i wygłosił referat na temat »cele i zadania Komitetu i Oddziałów«, przyczem szczególniejszy nacisk na «akcyę wojenną« położył.

Po referacie tym wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. komisarz Starostwa S p i s, ks. S a n d a ł o w s k i, ks. kanonik K r z y ż a n o w s k i, p. T e p p e l, p. L i c h t e n s t e i n p. M i c h n o i wielu innych.

W dyskusyi podnosi hr. P o t o c k i, iż powiat łańcucki liczył 28.000 sztuk bydła, z czego od lipca do grudnia 1917 r. zostało dostarczonych na spędy 2733 krów, 463 cieląt i 297 świń, zaś w roku 1918 od stycznia do końca maja 1864 krów, 188 cieląt i 329 świń. Gdyby zatem obecny system wybierania bydła potrwał dłużej, hodowla powiatu w krótkim czasie zostanie zupełnie zniszczoną, a i stan rolnictwa wobec niemożności otrzymania nawozów sztucznych i braku obornika upadnie jeszcze więcej.

Uchwalono następujące wnioski:

1). odnieść się do Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, by starał się o podwyżkę cen bydła cieląt i świń;

2). odnieść się o podwyższenie cen zboża, gdyż cena jego w stosunku do przedmiotów, które rolnik kupować musi, jest obecnie nieproporcyonalnie niską;

3). by Rząd otoczył ściślejszą kontrolą sprzedaż nawozów sztucznych i rozdział ich powierzył Komitetowi c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie;

4). odnieść się do Galicyjskiego Wojennego Zakładu obrotu bydłem, iż przymusowo nałożony kontyngent w ilości 550 sztuk miesięcznie jest nieproporcyonalnie wysoki, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę ilość osób przypadających na jedną krowę (dzisiaj 5. osób na 1. krowę);

5). wobec tego, że ludność powiatu łańcuckiego, należy pod względem szkód w budynkach do najbardziej poszkodowanych, a odbudowa gospodarstw posuwa się nadzwyczaj opieszałym krokiem, zachodzi obawa, że w 4. roku wojny plony, które i tak zapowiadają się bardzo nędznie, zmarnieją z powodu kompletnego braku budynków, uprasza się Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, aby stanowczo domagał się od Krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, aby kompetentne czynniki zajęły się w powiecie łańcuckim energiczną odbudową budynków, gdyż leży to tak w interesie kraju jak państwa i armii;

6). zwrócić się do kompetentnych władz, aby odbudowa ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, została wyłącznie tylko Komitetowi c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego powierzoną, oraz, aby zwrócono szczególniejszą uwagę nad fabryką uli w Oświęcimie, która dostarcza je w stanie wprost skandalicznym.

W końcu włościanin p. N a g r y ś z Handzlówki w podniosłych słowach dziękował prezesowi imieniem zebranych za jego pracę, trudy i poświęcenie, których nie szczędzi, by rolnictwo tak ciężko dotknięte przez wojnę nietylko przywrócić do dawnej świetności, lecz postawić je na takiej wyżynie, aby powiat łańcucki był przykładem i wzorem dla innych.

Walne Zebranie w Łańcucie było świetnym dowodem, jak pięknie i szybko rozwinąć się może działalność Oddziału, co zdziałać może energia i praca jednostek, oraz jakie dodatnie rezultaty są wynikiem harmonii i porozumienia między dworem i chatą.

Nowopowstałemu Oddziałowi jak i młodemu a pełnemu zapału do pracy Prezesowi staropolskie »Szczęść Boże«.

Jar.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 38. Trafia mi się dzierżawa dwustumorgowego majątku w pobliżu kopalń nafty. Nie mam odpowiedniego kapitału na zakupno wszystkich maszyn rolniczych potrzebnych do intensywnego prowadzenia majątku, czy mógłbym więc uzyskać subwencyę i kredyt rządowy? w jakiej wysokości? czy zależne to jest od obszaru, czy też intensywności danego gospodarstwa?

Przez ten majątek płynie wartki potok górski i jest miejsce, gdzie możnaby ulokować turbinę. Gdzie i do kogo fachowego można zwrócić się o zbadanie, czy projekt ten jest możliwy do wykonania?

W jaki sposób należy ułożyć się z właścicielem w sprawie sterkoryzacyi pól w dzisiejszych warunkach, w sprawie drenowania i melioracyi łąk? *J. L.*

Pytanie 39. Na glebie piaszczysto-gliniastej, lekkiej, nieprzepuszczalnej mam zamiar założyć łąkę trwałą — proszę uprzejmie o poradą.

Jaka uprawa przedwstępna? jakie wsiać trawy, konicze? jaka roślina ochronna, żyto, czy owies?

Obecnie na głębokiej zimowej orce (czystej) posiany jest żółty łubin wcześnie, który może być przeorany na zielony pognój wczas pod żyto, ewentualnie pod owies. Kainit, tomasynę po 3 q na morg dam w jesieni. *X. Y.*

Odpowiedź na pytanie 32 w sprawie obliczania kosztów zasypania rowów strzeleckich.

W sprawie powyższej udziela pomocy finansowej do 60% istotnych kosztów zasypania rowów strzeleckich, lejów po granatach i t. p., słowem, kosztów równania ziemi, c. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa gospodarczej odbudowy, Sekcya II. Wysokość udzielić się mającej subwencyi ustalono na podstawie ankiety rozpisanej przez Wydział krajowy do inżynierów melioracyjnych, którzy badali koszta zasypania różnego rodzaju okopów i postawili wnioski, na podstawie których ustalono szablony dla poszczególnych uszkodzeń gruntownych, z czego ostatecznie wydedukowano następujący cennik:

	ziemia lekka	ziemia średnio-ciężka	ziemia ciężka
1. za zasypanie 1 m b. rowów strzeleckich głębokości nie większej jak 1.5 m . . .	80 h	100 h	120 h
2. za zasypanie 1 m b. rowów strzeleckich głębszych nad 1.5 m	170 »	190 »	250 »
3. za zasypanie 1 m b. rowów strzeleckich obudowanych płotkami lub cegłą . . .	190 »	210 »	270 »
n. b. za obudowę drzewem nie przyznaje się dodatku w przypuszczeniu, że właściciel zużytkuje materyał.			
4. za zasypanie szańców armatnich i komór o rozmiarach 4×6×2 od 1 m b. długości	250 »	300 »	350 »
5. za zasypanie leja od pocisków armatnich średn. do 2 metr. od sztuki	100 »	120 »	140 »
6. za zasypanie leja o średnicy 2—4 metrów od sztuki .	320 «	380 »	450 »

Leje o średnicy większej niż 4 metry, przyjmuje się jako 2 leje średnicy 2—4 metrów.

Stwierdzenie rozmiarów uszkodzeń i ustalenie, do której z powyższych kategoryi należą, poruczono komisyom powiatowym. W skład komisyi wchodzi delegat Wydziału powiatowego i powiatowy komisarz rolniczy. Obowiązkiem ich stwierdzać na miejscu pomiarem długość uszkodzenia, względnie ilość i średnicę lejów ocenić, czy ziemia jest lekka, średnia, czy ciężka; koszta tego stwierdzania ponosi Centrala odbudowy Galicyi.

Każdy zatem, kto ma zamiar ubiegać się o uzyskanie wspomnianej powyżej subwencyi, winien odnieść się do miejscowego c. k. Starostwa z żądaniem wydelegowania na miejsce odnośnej komisyi. O ileby komisya taka nie była jeszcze uruchomiona, należy zażądać od c. k. Starostwa, by porozumiało się w tej sprawie z Centralą odbudowy.

Wreszcie nadmieniamy, że motywem ograniczenia subwencyi na powyższe cele do 60% jest fakt opracowywania przez c. k. Ministerstwo Skarbu ustawy o odszkodowaniu wojennem, do którego będą właśnie i koszta równania terenowego wliczone. *

Odpowiedź na pytanie 33. W sprawie kalkulowania zakupna krów mlecznych i wołów. — Ceny, podawane w *Rolniku* za bydło rzeźne są maksymalnemi, ustalonemi przez rząd, obowiązującemi na spędach. W handlu niedozwolonym pokątnym, policyjnie ściganym, uzyskuje się ceny wyższe. Za materyał hodowlany i użytkowy płacone są ceny wyższe, dochodzące do 10 K za 1 kg ż. w. i wyżej. Wobec ogólnie znanego zniszczenia hodowli krajowej, znacznego ubytku bydła i takiego codziennego zapotrzebowania na rzeź, nabycie dobrej sztuki mlecznej należy do wyjątków, gdyż przedewszystkiem nikt takiej krowy nie sprzedaje, jeżeli zaś stosunki go do tego zmuszą, to nierzadkiem jest żądanie 4.000—5.000 K za sztukę. Wobec długotrwałej posuchy, obejmującej całą Galicyę. zachodzi obawa, iż z powodu braku paszy, zacznie się ku jesieni masowa wysprzedaż bydła. Ceny wówczas spadną i łatwiej będzie można nabyć taniej lepszą krowę lub cielną jałówkę.

Odpowiedź na pytanie 34, które brzmiało: »Co należy przestrzegać przy fabrykacyi mydła?« Oczywiście, że gotując łój z wapnem i wątpliwej jakości sodą, nie można było uzyskać upragnionego mydła.

Sposobów fabrykowania mydła, którego głównym składnikiem jest tłuszcz, w domowem gospodarstwie jest wiele, ale wszystkie wymagają starannego przestrzegania pewnych reguł. Zauważam, że przy obecnym zupełnym braku kalafonii, która się głównie do pienienia mydła przyczynia, obecnie uzyskane mydła bardzo mało się pienią, co jednak ich dobroci przy należytym wyrobie nic nie ujmuje. Czy z nieudałej próby uzyskanych pozostałości dałoby się jeszcze co użyć na mydło, możnaby dopiero po należytem zbadaniu powiedzieć.

Podaję tu jeden z najprostszych sposobów wyrobu mydła domowego z łoju.

½ kg ługu sodowego świeżego (niezwietrzałego) i 1 litr wody gotowanej albo deszczówki gotuje się razem w emaliowanym garnku, bo łatwo zbiega. Gdy się ług rozgotuje, dodaje się 1 kg łoju i gotuje razem. Gdy się zrobią krupki, wlewa się 2 litry wody gotowanej, a najlepiej deszczówki, gotuje przez 3 godziny i odstawia aby zastygło. Zastygniętą masę zdejmuje się do czystego garnka emaliowanego, dodaje 15—20—25 dkg żywicy albo kalafonii, dolewa 5 litrów wody gotowanej albo deszczówki i gotuje. Dla sprawdzenia, czy mydło się oddzieliło, nieco mydła wylewa się na talerzyk, gdy tężeje i nie pokazuje się żadne miejsce ługowe, wtedy mydło jest dobre i może być odlane do emaliowanej rynki lub brytwanki. Gdy mydło zastygnie, kraje się je na kawałki i suszy w miejscu przewiewnem.

Ług sodowy i kalafonię lub żywicę kupuje się w droguer yi.

Juliuszowa Albinowska.

Wieści z prowincyi.

Do klęsk, które nawiedziły powiat cieszanowski w bieżącym roku dołączył się mróz bardzo silny z 23 na 24 czerwca w nocy, który zmroził całkiem ziemniaki i hreczkę. Gdy się uwzględni, iż posucha, grady i mrozy poprzednie zniszczyły oziminy, jare zboże i łąki, to mróz ten zniszczył ostatnie nadzieje, że ziemniaki i hreczka się urodzą. Ziemniaki zczerniały całkiem, hreczkę przeorano. Nic też dziwnego, iż dziś już dają się słyszeć głosy rolników, świadczące o silnej depresyi moralnej, zwłaszcza, gdy ceny maksymalne za zboże są śmiesznie nizkie.

Akcya, wszczęta celem ochrony powiatu przed rekwizycyą siana, sięgnęła daleko, bo oprócz do władz miejscowych i krajowych poszły prośby do Prezydyum Koła polskiego. Przypuszczać należy, że Koło zajmie się tą sprawą.

W uzupełnieniu notatki mojej o owadach, podobnych do konika polnego, które zjadły 60 morgów zboża w gminie Miłków, podaję dalsze szczegóły.

Owad ten podobny jest z rozmiarów do konika polnego, z barwy i życia do szarańczy.

Ma 4 przednie nóżki, a 2 skoczne, zielone, głowa jego jest zielona po bokach i dołem, a górą brunatna, skrzydełka brunatne, przylegające do tułowia, skoczki zielone, tułów spodem żółty, a grzbiet i boki prążkowany zielono czarny.

Owady te pokazały się w r. 1917 w jesieni na ścierniach łubinu na piasku. Przezimowały w ziemi, a na wiosnę pokazały się na tych ścierniach, przeszły na ugory i pastwiska, spasły je zupełnie, aż do korzenia. Gdy oziminy rozeszły się w listki, rzuciły się na liście, a następnie na kłosy, przedewszystkiem na zboże siane na łubinach i to na oziminy późne, na których listki są zupełnie zjedzone, a kłosy obgryzione leżą na ziemi tylko źdźbła zeschnięte sterczą. Z wczesnych ozimin ocalało tylko 50% i to w tej formie, iż liście są zjedzone, a na kłosie widać wystające ziarna, gdyż wszystkie inne pożarte. Jare zboża ucierpiały, ale bardzo mało, gdyż owad ten jęczmienia ani owsa nie lubi.

Obecnie zaczyna się rozmnażać ta plaga coraz więcej i przenosi się już na sąsiednią wieś Mołodycz, należącą do powiatu jarosławskiego.

Dr. J. Rosinkiewicz.

Rozmaitości.

Ofiary piorunów. Uczony angielski dr. Blanke poczynił zestawienia, stwierdzające ilość śmiertelnych wypadków wywołanych porażeniem piorunów. W Anglii wypadków tych jest bardzo niewiele, tak, że na 10 milionów mieszkańców wypada zaledwie 8 ludzi zabitych przez piorun. Najwięcej śmiertelnych wypadków porażeń zachodzi na Węgrzech, gdzie umiera wskutek gromów 16 ludzi na milion. Nieco mniejsza liczba przypada na Stany Zjednoczone, mianowicie 10 ludzi na milion mieszkańców. W Prusach wynosi liczba śmierci powstałych z tego samego powodu 4 na milion, we Francyi i Szwecyi 3, w Belgii 2 na miljon. Liczba porażeń od pioruna, nie powodujących śmierci, jest znacznie większa. Nawet i w takim wypadku, gdy piorun uderza odrazu w większą gromadę ludzi, ilość śmiertelnych wypadków jest stosunkowo nieduża. W pewnym wypadku, gdy piorun uderzył w zgromadzonych w jakimś kościele 300 osób, zostało kontuzyowanych zaledwie 30 osób, a 6 zmarło na miejscu. W innym wypadku, gdzie było wielu zgromadzonych, 92 ludzi zostało zabitych, 20 odniosło ciężkie kalectwa, 55 odniosło lżejsze kontuzye, a tylko 7 ocalało zupełnie. Jeszcze w innym wypadku, gdzie zebrała się gromada 250 ludzi, została 1 osoba zabita, 1 ciężko ranna, 60 osób powalonych zostało na ziemię, a pozostali ocaleli zupełnie. Jeżeli piorun uderza w trzodę zwierząt, czyni natenczas znacznie większe spustoszenia. Piorun, który uderzył w trzodę owiec wynoszącą 1.800 sztuk, powalił o ziemię 1,200, przyczem 566 owiec zostało zabitych. Piorun uderzający w człowieka pozostawia na całej skórze nieraz dziwaczne ślady, w innych wypadkach czyni straszne spustoszenia wewnątrz ciała ludzkiego. Czasami uderza w piętę, druzgoce ją i, dziwna rzecz, powoduje także śmierć człowieka, aczkolwiek na całem ciele niema najmniejszego śladu jakiejkolwiek kontuzyi.

Masowe suszenie owoców i jarzyn i ich przetwarzanie jest najskuteczniejszym środkiem zachowania wielkiej ilości tych produktów na czas późniejszy i ułatwienia w ten sposób akcyi wyżywienia ludności w czasie wojny. Zrozumiano to za granicą, a szczególnie w Szwajcaryi, gdzie rząd związkowy przy pomocy rozrzuconych po całym kraju setek tysięcy wydawnictw uświadomił ludność o racyonalnej hodowli i zużytkowaniu owoców i warzyw, a władze komunalne kantonów własnym kosztem urządziły wielkie suszarnie, hale do konserwowania zapasów i fabryki dla sporządzania przetworów, z których to urządzeń korzysta ludność za minimalną opłatą. U nas inaczej! A przecież za taką polityką aprowizacyjną bardziej przemawiają u nas stosunki wojenne i charakter rolniczy kraju, a co ważniejsza — to, że ludność wobec łatwości przechowywania owoców i jarzyn pod różnemi postaciami — gromadziłaby większe zapasy i zwalczałaby skuteczniej wykupywanie tych produktów dla spekulacyi i wywóz ich z kraju, co odbywa się niestety w niebywałych rozmiarach. Nie brak również i u nas propagandy dla zwrócenia uwagi społeczeństwa na te doniosłe kwestye aprowizacyjne. Prowadzi ją już drugi rok Związek »Eleuterya« w Krakowie przy pomocy wydawnictwa p. t.: »Owoce i jarzyny — przechowywanie w stanie świeżym — suszenie — sporządzanie przetworów według najprostszych i najtańszych sposobów». Broszurę tę przesłało pomienione Towarzystwo do wszystkich starostw, władz powiatowych i gminnych, zakładów aprowizacyjnych i t. d., a to w tym głównie celu, by zwrócić uwagę powołanych czynników na to, że masowe suszenie owoców i jarzyn mogłoby się nawet obejść bez wielkich kapitałów, a mianowicie przez wyzyskanie dla zaoszczędzenia opału istniejących ognisk większych kucheń, pieców piekarskich i t. d. Akcya taka, gdzieindziej oddawna już przeprowadzona, wymagająca głównie organizacyi, mogłaby u nas wobec odpowiedniej obecnej pory, przy poparciu miarodajnych czynników, dojść do skutku w czwartym, względnie w piątym roku wojny. Lepiej później, niż nigdy!

Aparat fotograficzny, jako środek uzyskiwania robotników. Wiadomo wszystkim, jak w czasach dzisiejszych trudno jest o robotnika, a zwłaszcza we wschodniej Galicyi, gdzie wskutek nie tylko zniszczenia budynków wiejskich, ale także wskutek utrudnionej uprawy roli, pokopanej rowami, lejami etc., każdy wieśniak jest tak zajęty, że o pójściu do roboty dworskiej, prawie mowy niema, mimo nawet wysokiej płacy, jaką ofiarowuje się nb. dlatego, że nie mamy dotychczas taryfy — władz kompetentnych — wedle której powinnoby się płacić, jakto dzieje się w wielu powiatach Galicyi zachodniej.

Wskutek tych i wielu innych przyczyn, robotnika albo wcale nie ma się, albo ma się go wtedy dopiero, kiedy mu się zechce pójść do dworu.

Nie wiedząc w końcu, jakiego użyć sposobu, by dokonać obsypania buraków i ziemniaków, spróbowałem zachęcić ludzi — aparatem fotograficznym.

Pewnego więc pięknego poranku, dałem do swej gminy w Dobrowodach takie ogłoszenie:

»Kto chce odfotografować się — zwłaszcza matki z dziećmi, siostry lub narzeczone tych, którzy służą w wojsku — niech się zgłosi do kancelaryi dworskiej, w niedzielę po nieszporach«.

Oczywiście amatorów znalazło się wielu, ale każdemu zapowiedziałem, że za każde sześć sztuk fotografii, musi odfotografowany odrobić 3 dni.

Zgodzono się na to chętnie i dziś mam już robotę okopowych na ukończeniu.

Jeżeli więc kto z sąsiadów lub kolegów ma podobne trudności z robotnikami, niech zastosuje do uprawy pól — aparat fotograficzny. *Józef Korewicki.*

Głosy Czytelników.

W sprawie artykułu pt.: „Przykład jakich wiele".

Na komunikat „Przykład jakich wiele" zamieszczony w rubryce „Głosy czytelników" w Numerze 21. czasopisma *Rolnik*, podpisany przez p. Adama Kozłowieckiego, podaję następujące przedstawienie poruszonej tam sprawy:

„W celu pokrycia zapotrzebowania zboża do siewów wiosennych w tut. powiecie zwróciła się Ekspozytura do wszystkich folwarków w powiecie z prośbą o podanie, jakie ilości ziarna siewnego mogłyby zostawić do dyspozycyi Ekspozytury. Zarząd dóbr Rakowa, który znaczny obszar hreczki w roku 1917 zasiał, podał, że niczego nie będzie mógł odstąpić, a z przedłożonego wówczas wykazu skonstatowano, że pięć cetnarow hreczki wydał na ordynaryę. Potrzebując dla rolników w powiecie przeszło 70 q hreczki i nie znalazłszy pokrycia w powiecie, zażądała Ekspozytura od Wojennego Zakładu obrotu zbożem nadesłania hreczki z poza powiatu, czego nie uzyskano. W marcu roku bieżącego W. Z. o. z. zarządził w tut. powiecie u producentów kontrolę co do posiadanego ziarna i na podstawie wyniku tej kontroli polecił swojemu tut. komisyonerowi wykupno w Rakowej i przydzielenie Ekspozyturze 15 q hreczki, którą to ilość zarząd dóbr Rakowa miał rzekomo sam postawić W. Z. o. z. do dyspozycyi. Mimo tego Zarząd dóbr odmówił komisyonerowi wydania hreczki, co komisyoner podał do wiadomości Ekspozytury, z tem że dyspozycyi W. Z. o. z. wobec tego wykonać nie może.

Celem wyjaśnienia tej sprawy zapraszała Ekspozytura kilkakrotnie Zarząd dóbr do Sambora, lecz bez skutku, wysłany w tej sprawie ostatecznie podoficer skonstatował, że Rakowa posiada w istocie około 15 q hreczki, a nadto kupę pozostałej z czyszczenia hreczki pośledniej. Wtenczas dopiero zgłosił się w zastępstwie nieobecnego administratora dóbr p. Czermińskiego, pisarz folwarku wraz z żoną p. Czermińskiego, oświadczając, że hreczka istotnie jest, że 6 q dostawią Ekspozyturze natychmiast, a dalsze ilości prawie napewnie 4—6 q, a może i wszystko do 15 q dostawią po nadejściu od p. Czermińskiego odpowiedzi na wysłany równocześnie telegram. Dla oszczędzenia tak cennych sił pociągowych oświadczyła Ekspozytura, że Zarząd dóbr nie potrzebuje owych 6 q hreczki odstawiać do Sambora, lecz że odbiorca zgłosi się po odbiór na miejscu w Rakowej.

Na podstawie oświadczenia Zarządu dóbr sprzedano folwarkowi Głęboka do siewu 6 q hreczki w dniu 28. kwietnia, a pieniądze odesłane do W. Z. o. z, wydając Zarządowi dóbr Głęboka asygnatę do podjęcia w Rakowej tej hreczki. W dniu 6. maja br. zgłosił się Zarząd dóbr Głęboka z oznajmieniem, że otrzymał w Rakowej tylko 2 q, a wydania reszty z drwinami odmówiono. Wobec tego wysłała Ekspozytura do Rakowej podoficera z żądaniem natychmiastowego wydania, stosownie do

złożonych oświadczeń 8 q hreczki i odstawienie tejże do magazynu w Samborze. Podoficerowi oświadczono jednak w Rakowej, że hreczki niema, gdyż p. Kozłowiecki, który dzień przedtem w Rakowej się zjawił, polecił hreczkę wydać na ordynaryę, co rzekomo wykonano. Przy skonstatowaniu, znaleziono rzeczywiście tylko 461 kg hreczki, co zostało odstawionem najętą podwodą do Sambora. Co z resztą hreczki faktycznie się stało, Ekspozytura jako do tego nie powołana, nie badała.

W ten sposób dzięki postępowaniu dóbr Rakowa, względnie p. Kozłowieckiego, część folwarków w powiecie nie uzyskała potrzebnego przydziału hreczki, gdyż z poza powiatu nie uzyskano niczego, a Zarząd dóbr Rakowa, usuwając hreczkę, spowodował umyślnie niewykonalność złożonych przez siebie przyrzeczeń.

Z powyższych powodów część pobranych za hreczkę pieniędzy musiała Ekspozytura zwrócić, a za pobraną w Rakowej hreczkę polecono komisyonerowi wypłacić przepisane wynagrodzenie.

Z powyższego przedstawienia okazuje się, że Ekspozytura rolnicza w Samborze postępowała w tej sprawie ściśle w myśl nałożonych jej służbowych, a zarazem i obywatelskich obowiązków, mianowicie przestrzegała, aby wobec tak strasznego zniszczenia kraju żadne ziarno siewne nie zostało na inny cel zmarnowanem, lecz by skonstatowane u producentów nadwyżki takiego ziarna zostały przydzielone producentom potrzebującym i w tem sposób umożliwioną tak trudna akcya rolniczej odbudowy naszego kraju. *Kap. Orzechowski*

kierownik ekspozytury rolniczej w Samborze.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 4. lipca 1918.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia chlebodawców o robotników).

1 karbowy. Adres: Zarząd dóbr Nahaczów, p. loco, koło Jaworowa.

1 ekonom samodzielny do gospod. rolno-warzywnego i obory, kawaler, Polak, najchętniej legionista inw., zaraz Adres: Zarząd dóbr Tłumacz.

1 pastuch do krów, żonaty lub kawaler, 240 K rocznie i wikt lub ordynarya, żona może być zajęta przy krowach za osobnem wynagrodzeniem. Adres: Zarząd dóbr Targowiska, poczta loco, powiat Krosno.

1 parobek, zaraz, 240 K rocznie, mieszkanie i utrzymanie. Adres: Sebastyan Kochan, Zawada, p. Dębica.

3 gajowych. Adres: Kazimierz Osmólski, Kuliczków, p. Bełz.

1 polowy, znający się na ciesielce, 400 K rocznie, ordynarya, opał, mieszkanie, 2 litry mleka latem i $1^1/_2$ zimą; 2 fornali żonatych na ordynaryę, 300 K rocznie, inne warunki jak wyżej Adres: Władysław Steinhof, Kowalowa, p. Ryglice, ad Tuchów.

1 ekonom żonaty (ale nieobarczony liczną rodziną), ze świadectwami, 800 K rocznie i ordynarya (20 korcy twardego zboża i 4 korcy pośladu, 1 morg ogrodu, 6.000 kg drzewa polanowego i 2 fury gałęzi, wolno trzymać dwie własne krowy na dworskiej stajni, oraz 2 świzki i 30 sztuk drobiu na ekonomówce, koń pod wierzch do objazdu pola, ale siodło własne, za którego zużycie zwraca się 50 K rocznie, pomieszkanie (2 pokoje, kuchnia, spiżarnia i strych). Adres: Zarząd dóbr Uherce niezabitowskie, p. Gródek jagielloński.

3 fornali na ordynaryę, od 1. sierpnia b. r. Mogą być inwalidzi wojenni. 1 polowy. Adres: Zarząd dóbr Średnia Wieś, p. Hoczew.

Większa ilość robotników rolnych sezonowych. Adres: Zarząd dóbr mosteńskich Ks. Pawła Sapiehy, Stanisłówka, p. Mosty wielkie.

1 karbownik po kawalersku, 50 K miesięcznie i utrzymanie; 1 ogrodnik do plantacyi miejskich, rozumiejący się na prowadzeniu plantacyi i posiadający rutynę artystyczno-ogrodniczą. Płaca i pomieszkanie. Po próbnej rocznej służbie stabilizacya i ubezpieczenie w miejskim funduszu emerytalnym; 1 ogrodniczek starszy, lub pomocnik ogrodnika do ogrodu dworskiego jarzynowego i kwiatowego. W wolnym czasie dozór służby dworskiej przy robotach. 50 K mies. i utrzymanie; 1 fornal do pary koni, żonaty na ordynaryę, lub. kawaler. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 gumienny do pow Jarosław, 500 K rocznie, 12 q zboża, 20 q kartofli, 2 litry mleka, zagony, mieszkanie, 6 fur opału, korcowe; 1 ekonom na stół, do pow. Pilzno. 120 K miesięcznie i całe utrzymanie; 1 ekonom do pow. Zaleszczyki, kawaler; 1 polowy, 600 K rocznie i ordynarya; 2 fornali, 400 K rocznie i ordynarya; 1 gajowy do pow. Lisko 160 K rocznie, 10 q zboża ogród, 2 litry mleka, mieszkanie, opał. 20 hal. od sąga i 2% od drobnej sprzedaży; 1 gajowy żonaty, do pow Buczacz, rocznie 120 K, 12 q zboża, $^1/_2$ morga ogrodu, mieszkanie, opał; 1 polowy-leśny do pow. Rawa ruska, 40 K miesięcznie, wikt i 25% od szkód; 2 pastuchów do pow. Sambor; 1 fornal do pow. Sambor; 2 dziewki do bydła do pow. Sambor; 1 pokojówka o pow. Sambor; 1 kucharka do pow. Sambor; 1 leśny-polowy do pow. Rohatyn; 1 stróż dworski do pow. Krosno; 1 praktykant lasowy; 1 stróż folwarczny do pow. Żółkiew, może być inwalida wojenny, 30 K miesięcznie i wikt; 5 robotników rolnych sezonowych do pow Tarnów, 2 K dziennie, wikt i mieszkanie; 3 robotnice rolne sezonowe, 1·50 K dziennie, wikt i całe utrzymanie; 1 ekonom do pow. Dobromil; 3 gajowych do pow. Sokal, dla kawalerów 40 do 50 K miesięcznie i utrzymanie, dla żonatych 180 K rocznie 10 korcy ordynaryi, część pniowego i premie za przyłapanie szkodników; 1 ekonom do pow. Chrzanów, 100—200 K miesięcznie dla kawalera całe utrzymanie, dla żonatego ordynarya i mieszkanie; 1 leśny-polowy do majątku koło Dębicy, 60—80 K miesięcznie, wikt, mieszkanie i połowa szkód; 2 polowych do pow. Zaleszczyki, 200—230 K rocznie, 12 q zboża, 1 morg pola, utrzymanie dla 1 krowy, mieszkanie i opał; 3 gajowych, warunki jak wyżej; 1 ekonom do pow. Kałusz, kawaler na stół. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim 3.

1 leśny, w sile wieku, ze świadectwami, na ordynaryę, 600 K rocznie, 12 q zboża, $^3/_4$ morga ogrodu, mieszkanie, opał, utrzymanie dla 2 sztuk bydła lub 2 litry mleka dziennie, premia za szkodniki; 1 gajowy lub polowy, 240—300 K rocznie, 8 q zboża, mieszkanie, opał, ogród, 1 liter mleka dziennie, premia za szkodniki. Adres: Zarząd dóbr Nieżuchów, p. Stryj.

Inwalidzi wojenni.

1 furman do wyjazdów 400 K miesięcznie, mieszkanie, opał, światło, ewent wikt i mniejsza płaca; 1 ogrodnik z warunkiem usługiwania przy stole i innej lekkiej pracy, mieszkanie, światło, opał i 10—13 K dziennie ewent. wikt i mniejsza płaca; 1 kucharz, warunki jak wyżej. Adres: M. Lewicki, By Wulkan w Borysławiu.

1 gajowy do lat 40, możliwie żonaty, umiejący czytać i pisać po polsku i rusku, (może być bez ręki, ale ze zdrowemi nogami), 360 K rocznie, mieszkanie, 12 fur opału grabiny i brzozy, 2 morgi ogrodu, możność trzymania 1 krowy latem i zimą (koszenie $^1/_2$ morga łąki w lesie), procent od sprzedaży i $^1/_4$ zapłaty za szkody; 1 furman od 1 lipca b. r., żonaty, może być ciemny na 1 oko i mieć małą wadę w chodzeniu, ale zdrowe ręce); w razie potrzeby będzie użyty do robót gospodarczych, 360 K rocznie $^1/_2$ metra ogrodu, możność trzymania 1 krowy, 100 kg pszenicy, 50 kg żyta, 50 kg jęczmienia, 500 kg kartofli. Adres: Zarząd dóbr Demnia, p Kurzany.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o zajęcie.)

1 leśniczy, ewent. podleśniczy samodzielny, lat 50, wolny od wojska, 25 lat praktyki, Aleksander Myszkowski wieś Melna, p. Strzeliska nowe.

1 gajowy lat 54, królewiak. Marcin Hołota Wien XX15. Stadlau. Steinbrechergasse Nr. 443, II. St.. T. 25.

1 ekonom podleśniczy, także dozorca budowy lub fabryczny, względnie prowadzący listę wypłat, ewent. kierownik sklepu Kółka rolniczego, lat 55, żonaty, 1 dziecko, włada język polskim, ruskim, rosyjskim i niemieckim w słowie i piśmie, z praktyką gospodarczą, lasową i handlową, emeryt. nadstraż. skarb., Jan Barański, Piaski Drużków, p. Czechów.

1 gajowy lub dozorca, lat 51, rzym.-kat., żonaty, 6 dzieci (3 niezaopatrz.), emeryt, oficyant sądowy, Paweł Kasparek, Milówka, pow. Żywiec.

1 leśniczy ze świadectwami i praktyką (30 lat na jednem miejscu), z niż. egz. rząd., rzym.-kat., lat 50, żonaty, 2000 K mies i ordyn Adres: Wydział kraj., Biuro pracy, Lwów.

1 rządca dóbr, ze szkołą roln. w Horodence, z praktyką w pierwszorzędnych majątkach, znający się na lesie, lat 43, Franciszek Pochłopek, Premyśl, Skargi 10.

1 rządca, ewent. pomocnik gosp., lat 24, rzym.-kat., wolny, ukończony dublańczyk, wolny od wojska; od 1 sierpnia br., Tadeusz Książek, Dublany.

1 rządca, pełnomocnik, kasyer, kontrolor z większą kaucyą były właściciel dóbr w złoczowskiem. Adres: Stanisław Kossowski, Lwów, Lelewela 15.

1 zarządca dóbr i lasów z ukończonym 3-letnim kursem »Bodenkultur« we Wrocławiu i długoletnią praktyką. Leon Matuszkiewicz, kierownik Sekcyi odbudowy w Lutowiskach, p. loco.

1 gajowy, lat 30, żonaty, 2 dzieci, wolny od wojska mówi po polsku i niem., Jan Mądracki Kozowa, pow. Brzeżany.

1 agronom i technik leśnictwa z wyższemi studyami, oraz praktyką w większych majątkach, poznańczyk, rozumiejący się na prowadzeniu budów gospodarczych, mostów i dróg; 1 rządca gospod., lat 52, były nadstrażnik skarbowy, z dłuższą praktyką rolną i gospodarczą, oraz w gorzelniach i browarach; 1 gospodyni do większego majątku, lat 40, wdowa z 16-letnią praktyką w większym majątku na Ukrainie Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 praktykant lasowy, ewent. gospodarczy, Tadeusz Zdzisław Karczmarski, rzym.-kat., lat 20, 4 klas real., były legionista, Adres: Wydział kraj., Biuro pracy, Lwów.

1 ekonom, lat 43, żonaty, 4 dzieci, z długoletnią praktyką; 1 rządca dóbr, lat 54, żonaty, 2 dzieci, z długoletnią praktyką; 1 gajowy z praktyką, lat 38, żonaty, z dziećmi; 1 rządca — ekonom, lat 61, z wyższą szkołą rolniczą i długoletnią praktyką; 1 administrator dóbr, lat 47, żonaty, 1 dziecko, królewiak, z ukończoną Akad. rolniczą w Hali a. S., i dłuższą praktyką. Pracodawcy reflektujący na królewiaków, winni nadesłać zaliczkę 50 K na koszta podróży pracownika od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i na prowizyę biurową dla odnośnej Komendy obwodowej. 1 administrator dóbr, lat 58, wdowiec bezdzietny, z 24-letnią praktyką, królewiak; 1 inżynier — leśniczy, lat 66, z egz. państw. lasowym, królewiak; 1 administrator dóbr, królewiak, lat 34, żonaty, 1 dziecko, obznajomiony z rolnictwem, przemysłem drzewnym i buchalteryą, od lipca br.; 1 rządca — ekonom, żonaty, 3 dzieci, królewiak, z 16-letnią praktyką i świadectwami; 1 urzędnik gospodarczy kasyer. lat 59, z praktyką sądową i 23-letnią jako kasyer w dobrach ziemskich, królewiak; 1 rządca — leśniczy, czech, lat 58, żonaty, 1 dziecko, rzym.-kat.; 1 pomocnik gospodarczy, ze świadectwami, lat 22, królewiak;

1 rządca — ekonom, lat 40, z 18-letnią praktyką; Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim 3·

Inwalidzi wojenni.

Pomocnik gospodarczy lub dozorca, Kusiak Jakób, lat 24, kawaler, amputacya lewej nogi, nosi protezę, praktykę gospodarczą; leśny z praktyką, Konstanty Tomasz, lat 33, żonaty, bezdzietny, postrzał lewej ręki; leśny lub stróż dworski, Majerski Michał, lat 28, żonaty, 3 dzieci. postrzał lewej ręki i utrata lewego oka. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

Polowy, Szpytko Iwan, lat 24, kawaler, paraliż lewej ręki. Adres: Pow. Biuro pracy, Bóbrka.

Pobereżnik — gajowy, Michał Derkacz, lat 24, gr.-kat., wolny, analfabeta, raniony w lewe oko i obie nogi, ale chodzi dobrze. Adres: Wydział kraj. Biuro pracy Lwów.

Stróż dworski, stodolny, Józef Matyja, lat 37, żonaty, 4 dzieci, przestrzał uda, odbył kurs rolniczy w szkole inwalidów; stróż dworski, Trębacz Józef lat 41 amputowana prawa noga, ma protezę, zna stolarstwo i młynarstwo; leśny, gajowy, Franciszek Wałach, lat 30, czyta i pisze po polsku; leśny gajowy, Jan Brzózka lat 34, żonaty, szkoła ludowa, uszkodzenie oka; leśny gajowy, Jan Helbin, lat 34, żonaty, 2 dzieci, niedowład lewej ręki; leśny, gajowy, Tomasz Zawadzki, lat 30 żonaty, 1 dziecko, szkoła ludowa przestrzał prawej ręki Adres: Pow. Biuro pracy Chrzanów.

Ekonom z praktyką najchętniej w pow. Husiatyńskim lub sąsiednim, lat 39, żonaty zraniona lewa ręka. Adres: Kiernicki Stanisław, Kociubińce, p. Kopyczyńce

Leśniczy — ekonom, także klucznik lub egzekutor sądowy, lat 30, żonaty, 2 dzieci mówi i pisze po polsku, rusku i niemiecku, ranny w prawą rękę, lecz włada nią dobrze, Paweł Pilipczuk, Liwcze, p. Hulcze.

Gorzelnik, ewent. leśniczy, Stanisław Czadek, rzym.-kat. lat 36, żonaty, bezdzietny, uszkodzenie szczęki dolnej; dozorca leśny-gajowy, Onufry Żabiuk, gr.-kat. lat 20, wolny, szkoła ludowa, przestrzał prawej ręki; leśny, Ilko Mużyczka, gr.-kat., lat 22, wolny, szkoła ludowa, amput prawej ręki; leśny, Jaworski Józef, gr.-kat., lat 35, nieudolność prawej dłoni; dozorca lasowy lub inny, Iwan Hrywniak, gr.-kat., lat 24. paraliż prawego podudzia, ma protezę. Adres: Wydział kraj. Biuro pracy, Lwów.

Superabitrowani legioniści.

Adjunkt gospodarczy, lat 22 były legionista polski, powrócił z niewoli, gdzie pozostawał przez dwa lata przy gospodarstwie rolnem jako adjunkt· Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz

Wiadomości handlowe.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.
Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	100·—
Żyto	40·—	»	
Jęczmień	37·—	Siano	25 ²)
Owies	36·—	Słoma:	12—14·—
Proso	40·—		
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·— ³)
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60 —	Len: nasienie	130.—
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

¹) Z terminem oddania do 5. lipca Po upływie każdych 12 dni obniża się ta cena o 16 kor, tak, z dniem 4. września dojdzie do 20 kor.

²) Za paszę odebraną w stanie prasowanym należy do ceny powyższej doliczyć dodatek K 3·20 od 1 q.

³) Za towar prima dodatek K 20·—, za tenże sam, atestowany dalszy dodatek K 10·—.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 30. czerwca do 6. lipca 1918.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0⁰ mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
30/6 n				12·4	16·2	13·6	16·8	11·8	8·9	9·8	9·7	85	71	85				10	10	10	—	
1/6 p				13·0	18·5	14·8	18·6	11·1	10·0	10·7	11·8	90	68	94				10	10	10	16·7	
2 w				15·2	21·3	17·7	21·6	14·0	11·3	11.0	12·5	88	59	83				10	8	8	—	
3 ś				15·9	23·0	13·8	23·3	13·8	10·6	10·5	9·2	79	50	79				9	5	1	—	
4 c				14·9	23·7	17·1	24·0	9·0	9·0	10.6	12.3	71	49	85				5	8	5	—	
5 p				16·0	18·0	15·7	19·5	14·2	12·1	13·1	11·2	89	85	84				10	10	10	2·2	
6 s				13·1	16·6	18·0	22·2	12·4	9·8	7·7	8·9	88	55	85				10	6	1	—	

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.